

„Czas” wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
dzienne Nra Czasu, o ile są starsze, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

coz w państwie anstacych niemieckim	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
do Włoch, Francji, Anglii, Belgii, Szwajcarii, Turcji i innych państw, należących do związku pocztowego	24 zhr.	6 zhr.	2 zhr. 50 ct.
innych państw, należących do związku pocztowego	28 zhr.	7 zhr.	3 zhr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniędzmi i przesyłkami na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracji „Czasu” w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopłacone nie podlegają opłacie pocztowej. — Listy nieregularnych nie przyjmują się.
Reklamacje nadesłanych nie zwraca się.

Przedpłata na „CZAS”

od 1 stycznia 1890 r.

Z przesyłką pocztową w państwie Austriackim:

na pół roku	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
zhr. 12	zhr. 24	zhr. 6	zhr. 2-50

Z przesyłką pocztową do Niemiec:

na pół roku	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
28 marek	56 marek	14 marek	6 marek

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Reklamacje prenumeratorów o niedoszkłe Nra mogą być uwzględnione tylko w przeciągu 3 dni od daty dotychczasowego Nru dziennika. Numer zagubione mogą być dostarczone o ile zapas starczy za gotówkę lub za zaliczką po cenie 12 cent. za każdy Numer.

Prenumeratę, którą przyjmuje Administracja „Czasu” w Krakowie i wszystkie urzędy pocztowe, najdogodniej i najtaniej przesyłać przekazem pocztowym.

Cena „CZASU” zagranicą ogłoszona jest w tytule każdego Numeru.

Miejscowa prenumerata (kwartalnie 5 zhr., miesięcznie 2 zhr.) przyjmuje Administracja „Czasu” w Krakowie, a także agencje pp. Ignacego Herza, białego dzienników i ogłoszeń przy placu Maryackim 1. 9, handel Smdowicza w Sukienicach pod 1. 27, księgarnia St. A. Krzyżanowskiego w rynku głównym, handel Bajerza przy ul. Grodzkiej, handel Kretschmera i główna trafikka w Ryńku głównym.

PP. Prenumeratorowie „Czasu” we Lwowie zechcą składać przedpłatę na miejscu w Biurze dzienników przy ulicy Karola Ludwika 1. 9.

Od Administracji „Czasu”

Wszyscy nowoprzystępujący Prenumeratorowie od 1 stycznia 1890 r., otrzymają początek powieści H. Sienkiewicza „Bez dogmatu” bezpłatnie.

PP. Prenumeratorowie „Czasu” mogą nabywać w Administracji: Podręcznik prawniczy, książka dla ludu, zawierająca przykłady prośb, podań, skarg, rewersów, kwitów i t. p., przez Dra A. Cincialę, z opłatą przesyłki 2 zhr. 70 cent., jak również Litanię Grottingera, 6 fototypy, za 3 zhr. 25 cent.

Przegląd Polityczny.

Kraków 27 grudnia.

Podajemy poniżej krótki, ale doniosły list z Rzymu. Na wiadomości w nim zawarte zwracamy uwagę naszych czytelników. Nie byliśmy pochopni w powtarzaniu wszelkich kombinacji często krążących co do mianowania biskupów pod rządem rosyjskim — a powtarzając je, zwykłe wyrażaliśmy

nasze wątpliwości. Doniesienie dzisiejsze naszego korespondenta ma cechę autentyczności, „jakkolwiek nie mówi jeszcze, aby ugoda stanowczo zawartą została.

Drugie doniesienie i załączony dokument Śtej Penitencyaryi uzupełnia pierwszą wiadomość i świadczy, z jaką troskliwością Stolica św. bacz, aby, o ile to jest w jej możności, uchronić katolików polskich, litewskich i ruskich od odszczepieństwa, najłatwiej narzucanego pod formą mieszańskich małżeństw. Zasada, jaką ten dekret stawia, ma też niezmierną doniosłość zwłaszcza w obecnej chwili.

W chwili, gdy nie przestają mówić o pewnych rokowaniach, jakie się za kulismis toczy mają w sprawie ugody między Czechami a Niemcami, odbyło się nader liczne zgromadzenie klubu českiego, na którym omawiano najważniejsze kwestie bieżące. Na zgromadzeniu tem uchwalono także kilka znaczących rezolucji. I tak pochwalało przedewszystkiem uchwałę sejmiku co do przejścia do porządku dziennego nad adresem Młodoczechów, tudzież wyrażono życzenie, aby w razie, gdyby niemieckie Izby handlowe Czech odmówiły udziału w wystawie krajowej, postarały się powołane do tego koła z dotychczasowych Izby handlowych o wydanie obywateli wystawy. Ze względu zaś na rokowania ugodowe zasługuje na uwagę rezolucja, uolewająca nad tem, iż nie mieccy deputowani nie przyjęli udziału w sejmie, chociaż otwarcie nowego sejmiku nie dało Niemcom do tego dostatecznego powodu i wyrażającą miernie, że gdyby byli weszli na wspólną drogę konstytucyjną, to sejm byłby życzenia i projekta Niemców zbadał bez uprzedzeń i z zastrzeżeniem stosunków prawnopolitycznych, oraz jednoci kraju i byłby dążył do równoprawności i pojednania obu państw, co niemniej dla Czech, jak dla całej monarchii jest niezbędnem. Inna w końcu rezolucja wyraża ubolewanie, iż pamięć Husa bywa nadużywana, jako środek do walki politycznej i że tym sposobem także religijne namietności bywają podsyłane. Pozostawiając każdemu swobodę co do religijnych przekonań, uznaje klub českis uprawnione żądanie, aby ze względu na narodowe i literackie zasługi Husa uczczono w odpowiedni sposób tegoż pamięć w nowym muzeum.

Według Politik wszelkie pogłoski o ogólnym lub częściowym przesileniu ministerialnem, tudzież o przesileniu namiestnikowskim w Czechach, są tendencyjnymi wymysłami. Ten sam organ donosi, iż sejm českis zbierze się 8 stycznia na dodatkową sesję, na której jednak nie będzie traktowanym projekt do ustawy o szkołach mniejszości. Jako kandydata na opróżnione arcybiskupstwo w Wiedniu wymienia radcę dworu i prof. teologicznego wydziału X. Zschokke, referenta w ministerstwie wyznań. Zapewniają w niektórych kołach, iż jeśli wybór nie padnie na proboszcza Marschalla, natenczas właściwie rozstrzygać się będzie tylko między dwoma kandydatami: opatem Achleuthnerem i radcą dworu Zschokkem.

Organ większości dalmatyńskiego sejmiku Naro dni List zaprzecza wiadomości kilku dzienników, jakoby namiestnik fmp. Blazekowicz opuszczał swą posadę i miał objąć komendę dywizji. Również zaprzecza tenże dziennik wersyi, iż wspomniana większość na wypadek dymisji Namiestnika wdziałaby najchętniej na tej posadzie fmp. Hranilowicza. Narodni List wyraża raczej życzenie, aby ewentualnie na przyszłość posadę Namiestnika w Zadarze nie obsadzano wojskowym.

Stanowisko Tiszy ma być w istocie zachowaniem. Piszą o tem niektóre organa węgierskie i wiedeńskie, a świeżo czytamy to samo w liście wiedeńskim, ogłoszonym w Magd. Ztg. Korespondent zapewnia, iż chodzi już teraz tylko o to, aby dla ustąpienia Tiszy wynaleźć formę, godną jego długoletniej i zasłużonej działalności, jako prezesa

ministrów. Jeśli nie zajdą nieprzewidziane okoliczności, ustąpienie nastąpi już wkrótce. Jako następcę Tiszy wymienia korespondent wyraźnie ministra sprawiedliwości Szilagyi'ego.

Ojciec św. przyjmując d. 24 b. m. powinszowania kardynałów z powodu świąt Bożego Narodzenia, napominał o zgody wszystkich katolików, która tem potrzebniejsza jest obecnie, kiedy walka przeciw Kościołowi wyraża się już w wyraźną walkę przeciw Bogu. Ojciec św. zapowiedział encyklikę, w której wskaze jasno obowiązki, jakie katolicy spełniać winni.

Zdaje się, że dalsze narady konferencyi antyniewolniczej, które się w Brukseli odbywały i nagle przerwano, nie będą już dalej prowadzone, ponieważ zgoda między państwami okazała się niemożliwą. Przeciw wspólnemu kodeksowi karnemu, który we wszystkich koloniach afrykańskich miał obowiązywać, zaproponowanemu przez delegowanych belgijskich pp. Lambermont i Banning, oświadczyli się delegowani wszystkich innych państw, utrzymując, że każde z nich musi ze względu na odmiennosć stosunków miejscowych inne zaprowadzić postanowienia karne. Wnioskowi Anglii i Niemiec, aby w pewnym pasie w pobliżu wybrzeża wolno było rewidować każdy statek pod jakąkolwiek banderą pływacy, dla przekonania się, czy nie przewozi broni lub niewolników, opiera się stanowczo Francja, oświadcza, że co najwyżej zezwoli może na to, aby od statków arabskich pod flagą francuską pływających zażądać okazania papierów, a gdyby te nie miały być w porządku, zawiadomić o tem najbliższą eskadrę francuską. Zapewnia zaś oddzielnemu stanowisku zagłędu Turcja, która utrzymywała, że ona bez handlu niewolnikami chwilowo być nie może i dlatego, co najwyżej, przystać może na pewne ograniczenia handlu niewolnikami i na stosowne zapobieganie popełnianym nieładnościom w jego wykonywaniu. Wśród takich warunków ponownie zerwanie się konferencyi byłoby poplem, jeśli się mocarstwa poprzednio drogą wymiany zdań dyplomatycznych względem pewnych norm ogólnych nie porozumieją. Tak sądzą przedewszystkiem w Paryżu.

W dniu 21 b. m. odbywały się w senacie rumuńskim ostatnie rozprawy nad adresem. Znany opozycjonista senator Fleve żądał innej stylizacji ustępu, w którym senat wyraża, że „zadowolaniem przyjmując wiadomości udzielone przez króla co do stosunków Rumunii z zagranicznymi państwami.” Brzmienie tego ustępu uważał Fleve za niekonstytucyjnie wyrażone, ponieważ parlamentowi rząd tylko jest odpowiedzialny za swe postępowanie, przyjmować zaś tylko można wiadomości przez niego udzielane w sprawie polityki zagranicznej, a króla wcale w to mieszać nie wypada. Minister spraw zewnętrznych Al. Lahovary zwrócił w przemówieniu swem uwagę na to, że często z powodów łatwych do pojęcia najważniejszą punkta polityki zagranicznej nie mogą być publicznie ogłaszane, a opozycja, szukająca zażeczek na tem polu, nie wie najczęściej, jak się właściwie rzeczy układają. I on zgadza się z zasadą odpowiedzialności rządu za politykę zagraniczną i trzyma jej się ściśle, ale polityka ta nie może się nigdy stać sprawą jednego stronnictwa, ale pozostać musi zawsze sprawą żywotnych interesów państwa. Ze względu na to musi się też stanowczo oprzeć wszelkim zamysłom, któreby koronie odmówić chciały wpływu na politykę zagraniczną.

Oświadczenie to ministra Lahovarego ma tem większe znaczenie, że jeszcze w chwili, kiedy maż ten stan występował do ministerstwa Rosetti-Carp, uważano go za przeciwnika wszelkiego zbliżenia się Rumunii do polityki ligi pokojowej i prorokowano, że się z dążnością korony w tym kierunku nigdy nie pogodzi. Ze się dziś stanowczo z nią

pogodził, zdaje się wynikać dość jasno z jego oświadczenia.

Portugalski minister spraw zagranicznych odpowiedział już na notę Salisburego. W odpowiedzi tej wynuszcza, że major Serpa-Pinto tylko odpięrajac napaść musiał użyć broni, a chorągwie angielskie dostały się tylko przypadkiem wraz z innymi przedmiotami w jego ręce.

Do monachijskiej Allg. Ztg piszą w tej mierze z Berlina: Po załatwieniu sprawy co do zabrania chorągwi angielskich pozostająca zawsze jeszcze między Anglią a Portugalią sporna kwestya co do posiadłości w głębi Afryki w okolicach, gdzie się między innymi znajduje pokolenie Makololo. Portugalczycy utrzymują, że krake położone na północnie jeziora Nyassa aż do rzeki Zambesi należą od wieków do Portugalii, Anglia zaś przeczy temu i uważa zdobycze, poczynione przez Johnstona w siedzibach plemienia Makololo, za legalne.

Siedzib plemienia Makololo, gdzie zaszyły obecne wypadki, nie należy mieszać z siedzibami plemienia tegoż nazwiska, leżącymi nad górnym Zambesi, znanymi z podróży Liwingsona. Do siedzib plemienia Makololo, o które chodzi w obecnym sporze dociera się idąc od wybrzeża Mozambickiego na zachód wzdłuż 16 stopnia szerokości południowej. Leżą one po obu stronach tego stopnia na południe jeziora Nyassy.

Portugalczycy są panami wybrzeża w tych stronach i uważali się za panów przyległej do niego głębi Afryki, Anglia zaś chciałaby teraz przeczyć temu.

Morning Post, organ Salisburego, odzywa się o obecnym sporze w dość umiarkowanych wyrazach.

Między tak dawnymi sprzymierzeńcami, jak Anglia i Portugalia, inni jeszcze zajęcia dotkliwie. Do Timesa donoszą z Lizbony, że republikanie portugalscy, poruszeni świeżym przykładem Brazylii, postanowili wydać odezwę do kraju, aby dziś kiedy położenie rzeczy tak w Brazylii, jak w Hiszpanii sprzyja ich dążnościom, zdecydowano się do „położenia kolca niegodnemu stanowisku, jakie Portugalia, należąca jeszcze rządowi monarchicznemu zajmuje.”

W łonie kartelu rządowych stronnictw niemieckich wzmagają się nienasiki, mianowicie w okęgach wyborczych: Bielefeld, Detmold, Doebeln i Janer Bolkenheim. Wybory należą do stronnictwa narodowo-liberalnego nie chcą głosować na kandydatów konserwatywnych takich jak: Hammerstein, Stoecker i inni a konserwatywny dziennik Volk rejestruje ten opór, wyzywa w zamian na to wyborców do stronnictwa konserwatywnego należących, aby w okęgach takich, gdzie narodowo-liberalni kandydatów swych stawiają, nie głosowali na nich, kiedy się w innych miejscach wywzajemniać za to nie chcą. U narodowo-liberałów wyudatnia się wyraźnie jakaś dążność do wywierania wyłącznego wpływu w niedalekich wyborach, która staje się konserwatywnym nieznośną i dlatego przyszłość może łatwo do zerwania kartelu, a przynajmniej do rozluźnienia umówionych przy jego zawieraniu warunków.

Z kraju Szosa nadeszły wiadomości o Rzymu, że król Menelik, po odbyciu koronacji, wkroczył do Tigré, aby znieść resztę sił swych przeciwników Ras Mangaszy i Ras Aluhli. Spodziewano się w Rzymie, że zupełne odzyskanie prowincyi Tigré z ręki przeciwników Menelika nastąpi jeszcze

przed Nowym Rokiem, a pokój w całej Abissynii przywróconym zostanie

Z Brazylii nadeszła do Londynu wiadomość, że naczelnik rządu prowizorycznego marszałek Fonseca jest niebezpiecznie chory i można się każdej chwili zgony jego spodziewać. W Rio Janeiro obawiają się z tego powodu groźnych zamieszek.

KORESPONDENCYA „CZASU”.

Rzym 24 grudnia.

Jest już pewna wiadomość o nominacjach biskupów polskich. X. Andzewicz idzie do Wilna, X. administrator lubelski zostaje biskupem lubelskim, X. administrator terespolski w Terespolu; X. Nowodworski idzie do Plocka, a X. Kossowski biskup sufragana plocki na sufragana do kaliskiej dycezyi. X. Hryniewiecki zrezygnuje z biskupstwa wileńskiego i zostanie mianowanym arcybiskupem in part. inf.

Była kiedyś poruszana kwestya: Czy może spowiednik rozgrzeszyć osobę, mającą zamiar wstąpić w związek małżeński ze schyzmatykiem w tym wypadku gdy dla znanych przyczyn w Rosyi nie może otrzymać przyrzeczenia, iż dzieci będą wychowane w wierze katolickiej, jak tego Kościół wymaga i tylko pod takim warunkiem dyspensy udzieli? Otóż dziś można stanowczo już orzec w tej kwestyi, że rozgrzeszyć nie wolno — taka jest odpowiedź Świętej Penitencyaryi z dnia 28 listopada 1889, którą tu podajemy w tekście: „Quaeritur utrum Confessarius licite possit absolvere penitentem confitentem sibi se habere in animo matrimonium contrahendum cum catholico, in casu in quo ob speciales rationes dispensatio Ecclesiae non conceditur, et penitens adnominatus a Confessario propositum suum mutare nolit. Sacra Penitentiaria super praemissis respondet: „Non licere.” Datum Romae in S. Penitentiaria die 28 Novembris 1889.

F. Segue S. P. Rec.

Hip. Canonicus Piolombi S. P. Secr.”

Rzym 18 grudnia.

Nikt dotąd nie wspominał o fakcie, mającym jednak pewne znaczenie. Mam tu na myśli artykuły dotyczące przemierza włosko-niemieckiego, które hr. Greppi ogłosił w medylańskiej Perserveranzji. Dawny ambasador włoski w Madrycie i Petersburgu wystąpił silnie przeciw obecnej polityce Włoch, twierdząc, iż jest ona szkodliwa. — Wkrótce potem kazawski artykuły te obdiw w osobnej broszurce, przesłał ją ministrowi spraw zagranicznych w Rosyi p. Giersowi. Kanclerz, dziękując niedawno hrabiemu Greppi za przesłanie wspomnianych artykułów, oświadczył, że dzieli jego zapatrywania na sytuację europejską i że sam car, przeczytawszy je, kazał mu powinszować. P. Giers przepraszał, że mu nie odpowiedział rychłej, a to z powodu, że polecił p. Izwolkimu przeczytać broszurę na język rosyjski, co wymagało kilku dni czasu. Fakt jest powszechnie komentowany z dwójakiego powodu. Naprzód, że nie pojmwano, dlaczego p. Giers, znany jako bardzo umiarkowany i spokojny, odpisał list dość jaskrawy; powtóre, co bardziej jeszcze jest znaczącem, że dotąd żaden dziennik o tem ani jednym słowem nie wspominał. Zdaje się, jak gdyby chcieli całkiem ignorować ową broszurę i list, podczas gdy tyle narobiła wrzawy w dziennikach broszura senatora Wileleschii w odpowiedzi na artykuł, ogłoszony przed trzema miesiącami w Londynie, która ma być pióra p. Gladstone.

Ankieta w sprawie zarządu Rzymem rzuci wkrótce światło na administrację. Rezultat jej, jak każdemu wiadomo, był zgubnym pod względem

BEZ DOGMATU.

POWIEŚĆ

(13) przez Henryka Sienkiewicza.

Tom pierwszy.

(Ciąg dalszy.)

23 lut.

Człowiek jest jak morze: ma swoje przypływy i odpływy. Dziś jest dla mnie dzień odpływu woli, energii, chęci do jakiegokolwiek czynu, ochoty do życia. Przyszło to bez jakiegokolwiek powodu, ot, tak sobie! — rzecz nerwów! Ale właśnie dlatego pełen jestem gorzkich rozmyślań. Czy taki człowiek fizycznie zmęczony, duchowo stary, ma prawo się żenić? Mimowoli przychodzą mi na myśl słowa Hamleta: „Po co masz plodzić grzeszników, idź do klasztoru!” A wprawdzie do klasztoru nie pójdę, potomstwo moje, moi przyszli „grzesznicy” będą podobni do mnie, to jest nerwowy, przeczułeni, do nieczego nie zdolni — słowem: geniusze bez teki — ale pal ich licho! W tej chwili mi o nich nie idzie, tylko o Anielkę. Czy ja mam prawo się z nią żenić? czy mi wolno wiązać to życie młode, świeże, pełne wiary w świat i Pana Boga, z moimi wątpliwościami, z moją duchową niemocą, z moim beznadziejnym sceptycyzmem, z moją krytyką, z moimi nerwami? Co z tego będzie? Ja przecie nie zakwitnę drugą młodością duchową przy niej, nie odnajdę się; mógm mój nie zmieni się, nerwy nie okrzepną — więc co? więc ona ma zeschnąć przy mnie? Zali nie będzie to coś potwornego? Mggę odgrywać rolę tego

polipa, który wysysa ofiarę dla odżywienia się jej krwią?

Mam poprostu chmurę na mózgu. Bo z drugiej strony, jeśli tak jest, to dlaczego dałem się popchnąć aż do tej granicy, na której obecnie stoję? Cóżem robił od chwili poznania Anielki? Oto kładłem ręce na struny tej duszy i dawałem sobie poprostu koncerta. A przecież to, co dla mnie jest sonatą quasi una fantasia, to dla niej może być sonatą quasi un dolore. Tak jest! Wygrzywał na niej od rana do wieczora — i co więcej! mimo tych wyrzutów, które sobie w tej chwili czynię, wiem, że się od tego wstrzymał nie potrafię, że będę tak samo grał jutro i pojutrze, jak grałem wczoraj i onegdaj, bo mnie to ciągnie nie przeparcie, bo nie mnie więcej nie ciągnie nie potrafię, bo ja tej dziewczyny pragnę, jako kobiety, bo ją kocham. Na co się oszukiwać! — kocham!

A zatem, co robić: cofnąć się, uciec do Rzymu! to znaczy uczynić jej zawód i unieszczęśliwić ją. Kto wie, jak głęboko zaszło uczucie w to serce. Ożenić się z nią, to znaczy poświęcić ją dla siebie i unieszczęśliwić w inny sposób. Oto kłopotliwie! — Tylko ludzie z gatunku Płoszowskich mogą wpaść w podobne. I diablo mała mi teraz pociecha, że takich Płoszowskich więcej jest u nas, że imię moje jest legion. Jak dalece jednak ten gatunek skazany jest na zatrącenie; jak nam się, po za całą naszą niendolnością życiową, jeszcze nie wiedzie wszystko w zyciu! Toż ja taką Anielkę mogłem spotkać dziesięć lat temu, gdy jeszcze moje żagle nie były tak podobne do dziurawych worków, jak dziś.

Żeby ta pocziwa, zaena ciotka Płoszowska wiedziała, jaką ona niechęć i w najlepszej myśli wyrządza mi krzywdę, toby się zamartwiała. Mało miadała tej tragedyi, pływającej z mojej nicości, z tego mroku, w którym brodzę — mam teraz nowe: być albo nie być — gdzie tam! gorzej niż to!

26 Intego.

Wczoraj żdzieliłem znów do Warszawy, gdzie miał się spotkać z panem Juliuszem Kw., na którego majątku jest umieszczona część kapitałów, jakie mi przypadają po matce. Pan Juliusz Kw. zaciągnął pożyczkę Towarzystwa kredytowego i chce tę sumę spłacić.

Ale niech diabl! porwaj sposób, w jaki ludzie załatwiają sprawy w tym kraju. J. Kw. sam mnie wezwał, sam wyznaczył termin — i — czekałem naopróżno cały dzień. Wezwie jeszcze pięć razy, i jeszcze pięć razy się nie stawi. Kw. jest człowiekiem zamożnym, sam się chce pozbycić tej sumy — i jest w stanie spłacić ją na każde zawołanie. Ale to są u nas terminy.

Z moich własnych spostrzeżeń dawno doszedłem do wniosku, że jesteśmy jednym — nie powiem może — z najniżejniechliwych, ale najbardziej w stosunkach pieniężnych lekkomyślnych i niezamąjących terminu społeczeństw. Ja, który lubię dociekać wszelkich przyczyn, zastanawiałem się nieraz nad tym objawem — i oto, co sądzę: Polak nie ma pochozi on stanowczo z wyłączenia rolniczego zajęcia narodu. Handlem zajmowali się u nas zdyd i ci nie mogli nas nauczyć ściślości — rolnik zaś często musi być nierzetelnym, bo ziemia jest niesłychanie nieretelna, musi być bezterminowym, bo ziemia jest bezterminowa. Ten jej charakter udziela się i tym, którzy w niej grzebią — wchodzi następnie w skład moralnej istoty całego społeczeństwa i powoli staje się wadą dziedziczną. Wprawdzie zrozumienie tej rzeczy nie poprawia mi humoru, hom się musiał na cały dzień oderwać od Anielki i co więcej, grozi mi jeszcze to samo za parę dni — ale na to niema rady.

W mieszkaniu ciotki zastałem bilety Kromickiego, jeden dla mnie, dwa dla starszych pań. Obaw

wiałem się, żeby mu nie przyszło do głowy powtórzyć odwiedzin w Płoszowie, więc, nie mając lepszego do roboty, poszedłem rzucić mu kartę. Na nieszcześnie był w domu i musiałem prześiedzieć u niego z pół godziny.

Zaczął od tego, że się obiecał do Płoszowa, na co odpowiedziałem, że jestem tam tylko dla odpoczynku i że lada dzień jedziemy do Warszawy. Dopytywał się o matkę Anielki — i z wszelką ostrożnością o Anielkę. Widocznie chciał mi dać do zrozumienia, że pyta zupełnie bezinteresownie, tylko jako znajomy. Jestem tak wrażliwy, że mnie i to ukłulo, ale bo też co za wstrętna dla mnie bestya! Widocznie Tatarzy Batuchana, po zwycięstwie pod Lignica, musieli i na dzisiejszym antystrakcji Słasku dużo dokazywać, bo że te oczki Kromickiego, podobne do ziarnek kawy, są nie szlaskiego pochodzenia, to niema wątpliwości.

Był dla mnie niezmiernie uprzejmy, ponieważ jestem człowiekiem zamożnym. Wprawdzie on niczego odemnie nie potrzebuje, ja mu nie dam i nie mu nigdy z mojej zamożności nie przyjdzie, ale on przejął się już tą częścią dla bogactwa, jaką odznaczają się finansisci. Mówiliśmy z początku o kłopotach, jakie miała, a raczej, jakie ma dotąd matka Anielki. Według Kromickiego, dałoby się dużo uratować, gdyby pani P. zgodziła się sprzedać majątek. Kromicki patrzy na ten upór, jak na czysty romantyzm — bo żeby tego można uniknąć, toby jeszcze rozumiał, ale jeśli rzeczy pójdą, jak idą, to się musi na tem skończyć, chyba że jako „forsa” przyjdzie — „jeżeli forsza” przyjdzie, to co innego.”

Jestto człowiek gadatliwy — więc rozgadał się ogromnie o naszym niedoleństwie. Zdaniem jego, pieniądze leżą u nas na bruku, dość się schylić. On jest najlepszym przykładem: jego ojciec był, jak wszyscy wielcy panowie: miał tyle du-

gów, że pozostało maximum sto tysięcy guldów — a dziś co?

— Dziś, jeśli mi się jeden interes w Turkistanie uda, no, to mogę się zaraz potem zlikwidować. Żydzi i Grecy porobili miliony na dostawach, pytam się, dlaczego mybyśmy nie mieli robić? Nie podaje się za wzór, ale pytam się! Tam dla wszystkich dość miejsca — i dlatego się pytam!

Podług mnie, jestto człowiek, mający pewien spryt do interesów, ale ogólnie biorąc, głupi. Ze jesteśmy niezaradni, stara historia; że pojedynczy jakiś człowiek może zrobić miliony na dostawach, wierze, ale całe społeczeństwo musi pracować w domu, nie zaś szukać milionów z dostaw do Turkistanu.

Bóg ostrzegł Anielkę, że nie związała życia z tym człowiekiem. Może on mieć swoje przemyślenia, jestto jednak zgoda inny moralny typ. Ale jeśli ona istotnie może gorzej trafić, jak na mnie, to czy powinienem się wahać?

28 lut.

Starsze panie zaczynają się nieco niepokoić, że sprawa nie idzie tak prędko, jakby chciały; szczególnie zżyma się zapewne w duszy ciotka, która z natury jest niecierpliwa. Łagodni jednak wszyscy i dodaje starym panom otuchy spokój i szczęście, malujące się na twarzy Anielki. Ta wierzy mi, jak tylko wierzyć można, i spogląda na nie oczyma, w których czytam ufnosć bez granic. Napeliła moją myśl tak, że jej od niej od rana do wieczora oderwać nie mogę. Pragnę jej coraz więcej. Nie chcę już koncertów, choć jej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dem ekonomicznym i skarbowym. Lecz komu przypisać ruinę podobnego stanu rzeczy, jeżeli nie rządowi, który muniycałności rzymskiej nałoży ciężary, przewyższające jej siły, narzucając jej wykonanie jak najrychlej ogromnych robót w jednym celu przekształcenia grodu Papieżów. Na odwołanie trwania funduszy publicznych przytaczają podróż donny Liny Crispi, która kosztowała skarb 250.000 fr., podczas gdy królowa podróżując nie pozwała sobie zbytku podobnych wydatków. Nie nie brakowało donnie Crispi w jej podróży dla rozrywki po Sycylii i gdzieś: bufety, toalety, powozy, wspaniałe biesiady, a nawet maszyny parowe do ogrzewania dzień i noc, nado w pałacu porcie, gdzie miała wsiąść na okręt, czekał na nią statek.

Obiegają pogłoski, że w Kwirynale p. Crispi stracił swój urok.

Najznaczniejsze fundusze nieszczęśliwych Włoch, przeznaczone na wsparcie ubogich, stać się mogą zdobyczą tutejszych sekciarskich zabiegów. Chcę tu mówić o dziełach dobroczynności, o tem nieznajomym bogactwie, które stworzył duch chrześcijański dla niesienia pomocy ubogiej ludności. P. Crispi uwidatnił raz jeszcze swą tendencję antireligijną, żądając, aby Izba rozpoczęła swe prace parlamentarne natychmiastową dyskusją nad projektem odnoszącym się do fundacji dobroczynnych. Przerząta ten pospiech gorączkowy, z jakim traktują tę nader ważną sprawę, która wymaga poważnej i głębokiej dyskusji. Tutejsza nawet prasa liberalna była zdziwiona, mówiąc, że Izba obecna, straciwszy cały swój urok i siłę, nie jest już echem opinii i uczuć publiczności. Organa p. Crispiego zawołały chórem z powodu projektu reformy, że jedynym celem tej zmiany jest dokładne określenie roli i misji, jaka przysługuje państwu w przedmiocie dobroczynności. Jeżeli miłośnicy prywatne, mówią one, jest podziwiania godną cnotą, państwo, jako stróż majątku publicznego nie może się okazywać wspaniałomyślnym tam, gdzie mu obowiązek nakazuje być przeziernym, rozsądnym i oszczędnym. Rząd powinien przedewszystkiem opiekować się obywatelami ojczystymi, którym późny wiek i dolegliwości nie pozwalają pracować. Według tego zapatrywania pracy urzędowej, ubodzy i nieszczęśliwi schodzą do ostatniej kategorii. Łatwo z tego przebiega charakter tego projektu ustawy, będący antysekalną grabieżą. Ubodzy i sieroty będą nadal narażeni na wszelkie niebezpieczeństwa życia. Jawnym jest nado duch sekciarski, jakim napiętnowaną była dyskusja. Dowodem tego jest wykluczenie księży parafialnych od zarządu temi zakładami, kiedy pierwotnie celem było tych instytucji przeznaczyć księgom najwięcej możliwy udział.

P. Crispi narzucił dziś jeszcze projekt ten, lecz bez żadnej dyskusji, a deputowani odznaczali się abstencją. Nie ogłoszono wcale, jaką większość wotów najważniejsze artykuły tej ustawy zostały uchwalone, gdyż większość ta byłaby może minimalna. Obecne debaty nie uświetniały zresztą roczników parlamentarnych Izby włoskiej.

Sprawozdanie poselskie.

Wieliczka 23 grudnia.

Na dniu dzisiejszym zdawał u nas na sali magistratu sprawę z poselstwa, i to po raz trzeci w ciągu bieżącej kadencji. X. Dr Chotkowski, poseł do Rady państwa z okręgu wyborczego posiadłości mniejszych: Kraków-Chrzanów-Wieliczka. Na zebranie to wezwał swoich wyborców przez karty korespondencyjne, rozesłane z Wiednia do pojedynczych 150 gmin wielickiego powiatu. Na dzień ten przypadła w Wieliczce jarmark, a ta okoliczność, że przy tegorocznym braku paszy spędzono była wielkie mnóstwo, bo każdemu prezimować inwentarz jest trudno, sprawiła, że sprawozdanie musiało się nieco opóźnić poza oznaczoną godzinę południową. Włościan zebrano się przeszło stu; ze strony władzy był obecny p. starosta Kurkowski. Nado przybył poseł na Sejm krajowy p. Niedzielski i kilku właścicieli większych posiadłości.

W sprawozdaniu swojem dotknął X. Chotkowski szeszloroczną burzę dzienników liberalnych, podniesienia przeciwko niemu, przy której, mimo zaprzeczenia prezydium Kola polskiego w Wiedniu, przypisywano jemu na własność cudze słowa, które w Kole przytoczył, że lud górnośląski jest podobny do pędaka, który ziemniakami żyje i z nimi ginie. Słowa te powiedział w Sejmie pruskim komisarz rządowy w czasie głębszej głodowej 1876 r., a wytykał je później jeszcze poseł Kantak przy obradach o języku polskim. Z tej okazji, po raz pierwszy publicznie się broniąc, przypomniał X. Chotkowski, że już przed dwoma laty, ponając zgromadzonych swoich wyborców w Wieliczce o nowej ustawie działów, która miała przyjąć pod obrady Rady państwa, te same słowa im przytoczył na dowód, do jakiego stanu poniżenia lud dochodzi przez nieograniczoną wolność dzielenia zagrod włościańskich.

Teraz, gdy ta ustawa w grudniu roku zeszłego została przez parlament w Wiedniu przyjęta, przypomniał tylko w streszczeniu, co już przed dwoma laty mówił, a na co wówczas zgromadzeni zgodę swoją objawili. Tłórczyli następnie wyborem, dlaczego zastrzyżł sobie na taką dzienników liberalnych nienawiść i objaśnił swoje stanowisko wobec kwestii szkolnej i treści swojej mowy, mianiej przy obradach nad ustawą o katechetach, którą w polskim tłumaczeniu, z objaśnieniami rozdał w osobnej broszurze swoim wyborem. Wspomniał przy tej sposobności o wniosku księcia Liechtensteina, o wiecu katolickim w Wiedniu, udział Polaków w temże zebraniu, o swoim przemówieniu w sprawie Unitów, a nado o Unitach, wygranych do Orenburskiej gubernii. Ustęp ten sprawił na zgromadzonych włościanach wielkie wrażenie i wywołał w wielu wzruszenie widoczne. Następnie mówił X. Ch. o tegorocznej głodzie, o akcyi ratunkowej, rozpoczętej przez J. E. p. Namietnika już w sierpniu b. r., o pomocy danej przez rząd rozporządzeniem cesarskim z dnia 6 października b. r., oraz pożytecznej krajowej uchwalonej przez Sejm dnia 30 października b. r. — a następnie mówił o środkach dalszej akcyi ratunkowej, proponowanych przez członków Kola polskiego w Wiedniu i o zamierzonym zwołaniu Sejmu do Lwowa.

W tej sprawie zabrał głos poseł na Sejm p. Niedzielski i w dłuższym przemówieniu objaśnił te kwestie. Nado mówił p. Niedzielski o działach zagród włościańskich, przyczem podniósł pewne trudności, jakie mogą zachodzić. P. Liban z Podgórza poruszał sprawę rejonu fortecznego, który

jest uciążliwym dla właścicieli, mieszkających w pobliżu Krakowa, oraz kwestyę myta, pobieranego na drogach i mostach.

X. Chotkowski, zabrawszy z kolei głos, wyjaśnił trudności, jakie mogą zachodzić przy działach włościańskich, poruszonych przez p. Niedzielskiego; dał wyjaśnienie co do kwestii rejonu fortecznego, a w sprawie myta drogowego i mostowego objaśnił projekt do nowej ustawy, którą rząd przedłożył, a którą szan. poseł wraz z innemi przedłożeniami rządowemi miał przed sobą na stole. Zakończył zebranie życząc wyborem szczęśliwych świąt i szczęśliwego nowego roku, niż był rok stary, za co wyborcy nawzajem życzenia swemu posłowi wyrazili.

Zebranie zakończyło się około godziny 3.

Sprawy szkolne.

(Okólnik c. k. krajowej Rady szkolnej z dnia 22 listopada b. r. 1. 19.641, do dyrektorów szkół średnich w sprawie egzaminów dojrzałości).

Sprawozdania, przedłożone przez krajowych inspektorów szkół i delegatów Rady szkolnej krajowej, którzy w roku ubiegłym przewodniczyli egzaminom dojrzałości, stwierdziły zgodnie, że te egzamina nie wszędzie odbywały się z należytą ścisłością i powagą i nie zawsze zostają w zgodzie z wydanymi przepisami, zawartemi bądźto w dawniejszych rozporządzeniach Rady szkolnej krajowej, bądźto w Wskazówkach do sprawowania urzędów nancyzielskiego.

Z tego powodu c. k. Rada szkolna krajowa, przypominając dawniejsze w tej mierze przepisy, zarządziła nado co następuje:

I. Podczas piśmiennych egzaminów dojrzałości nie powinno w jednej sali pracować więcej jak 20, a w szkołach realnych więcej jak 15 abiturientów. Jeżeli liczba ich jest większa, należy ich podzielić na odpowiednią liczbę oddziałów, a każdy oddział poruczyć nadzorowi osobnego nauczyciela.

II. Nadzór nad abiturientami powinien być najściślejszy, aby zapobiedz wszelkim nadużyciom i odpisywaniu wypracowań. Odpowiedzialność pod tym względem spada wyłącznie na dyrektora, o ile odnosi się do pomocy podawanej abiturientom z zewnątrz i na nancyzieli nadzorujących, o ile dotyczy nadużyć podczas egzaminu piśmiennego. Za skuteczny środek przeciw nadużyciom uważa Rada szkolna krajowa rozdzielenie przed każdym egzaminem piśmiennym pomiędzy abiturientów pewnej ściśle obliczonej liczby arkuszy zaopatrzonej stampila Dyrektora, których abiturient nie powinien używać, a następnie złożyć je wszystkie w ręce nadzorującego nauczyciela.

III. Nauczyciele, proponujący tematy do wypracowań piśmiennych, powinni baczyć na to, aby tematy były stosowne i obliczone na stopień wykształcenia umysłowego abiturientów. W językach klasycznych należy przedkładać także tekst, który abiturientowi mają przełożyć, przyczem w tematach polsko-łacińskich uważać należy na to, aby w tekstach nie zachodziły wyrażenia i pojęcia obce światu starożytnemu.

IV. Podczas nadzorowania nie wolno nauczycielowi dawać abiturientom żadnych wskazówek, wyjaśnień lub dyspozycji tematów, bez piśmiennego upoważnienia ze strony inspektora krajowego, który temata wyznacza.

V. Wypracowania piśmienne abiturientów należy dokładnie poprawić, ocenić ściśle cenzurami używanymi przy kursowych klasyfikacjach, unikając wszelkich dodatków osłabiających lub za mało stanowczych. Przed rozpoczęciem ustnego egzaminu należy wszystkie wypracowania piśmienne przedłożyć przewodniczącemu komisji egzaminacyjnej.

VI. Do ustnego egzaminu mają przystępować abiturienty w porządku ściśle alfabetycznym, na próbach publicznych, a potem prywatnych i externich.

VII. Podczas ustnego egzaminu potrzebna jest ciągła obecność dyrektora i wszystkich członków komisji egzaminacyjnej.

W tym celu należy uwolnić egzaminatorów od lekcji szkolnych na cały czas ustnego egzaminu, a lekcje ich albo poruczyć innym nauczycielom, albo, gdyby to wykonać się nie dało, uwalniać kolejno codziennie jedną lub dwie klasy od lekcji szkolnych.

VIII. Nauczyciel piszący protokół winien zapisywać tylko pytania, cenzury zaś zaciągać na do protokołu sam egzaminator bezpośrednio po ukończeniu egzaminu ze swego przedmiotu.

IX. Doręczanie świadectw dojrzałości powinno się odbywać z pewną uroczystością po ukończeniu całego egzaminu dojrzałości.

X. Ponieważ przy egzaminie dojrzałości chodzi o skonstatowanie, czy abiturient posiada dojrzałość umysłową, uzdalniającą go do samodzielnej pracy naukowej, preto pytania podane egzaminu powinno się tak zadawać, aby abiturient mógł na nie odpowiadać ile możliwości samodzielnie bez ciągłej pomocy i ciągłego przerywania ze strony egzaminatora. C. k. Rada szkolna krajowa wyraża nadzieję, że grona nancyzielskie za pomocą ściślejszej klasyfikacji we wszystkich klasach, a zwłaszcza w klasie IV i w klasie VIII przypuszczają będą do egzaminu tylko takich abiturientów, którym będzie można przyznać bez wahania świadectwo dojrzałości.

XI. Zastrzegając sobie wydanie dalszych zarządzeń na czas późniejszy, poleca obecnie c. k. Rada szkolna krajowa:

a) aby przy egzaminie z języków klasycznych egzaminatorowie przekonywali się przedewszystkiem, czy abiturient orientują się z łatwością w języku i posiadają obok dostatecznej znajomości wokalną wiadomości gramatyczne i stylistyczne, następnie czy potrafią wyjaśnić łączące się bezpośrednio z lekturą kwestyę dotyczące realiów; b) aby w nauce historii obok wymagań zawartych w Wskazówkach abiturienty posiadali także znajomość główniejszych dat z historii Polski i Rusi, a nado aby okazali w geografii wiadomości potrzebne każdemu człowiekowi wykształconemu;

c) aby we fizyce przekonywano się przedewszystkiem, czy abiturient zna prawa zjawisk twardych ich związek przyczynowy, a nie kładziono głównej wagi na dedukcy matematyczne, zwłaszcza cięższe i zawiśle;

d) aby w zakładach, w których język polski jest wykładowym, abiturient wyrażali się poprawnie w języku polskim netylko podczas egzaminu z języka polskiego, lecz także we wszystkich innych przedmiotach egzaminu i aby egzaminatorowie na tę poprawność bacznie zwracali uwagę.

Powyższy okólnik poda Dyrekcja do wiadomości

ści grona nancyzielskiego na jednej z najbliższych konferencji, a przed rozpoczęciem egzaminu dojrzałości przypomniał mu zasady znajdujące się we Wskazówkach do sprawowania urzędów nancyzielskiego i w niniejszym rozporządzeniu.

Badeni m. p.

KRONIKA.

— Książę Biskup Krakowski dzisiaj rano wyjechał do Rzymu.

— Kompletne biblioteczki szkolne. Według rozporządzenia władz szkolnych mogą być do bibliotek szkolnych wcielone tylko takie dzieła, które otrzymały aprobatę Rady szkolnej krajowej. Wobec tego, bardzo szerszą słusznego rozporządzenia, Zarządy szkół, jakoteż osoby dbałe o oświatę ludu w prawdziwym są kłopotcie, gdy muszą z różnych źródeł o aprobowane dziełka się starać. Nieobojętną też dla osób tych będzie wiadomość, iż zasłużony dotychczasową swą działalnością „Komitet wydawnictwa dzieł ludowych“ rozsyła na zamówienie kompletne biblioteczki dzieł i dziełek aprobowanych. Biblioteczki te, fachowa zestawione z różnych wydawnictw tak nasybich, jak i warszawskich, odpowiadają komitetowi na następujących cenach: Najmniejsza biblioteczka, składająca się z 21 egzemplarzy poprawnych, za 3 złr. 20 ct.; większa, składająca się z 29 egzemplarzy poprawnych za 5 złr. 91 ct., dalej za 10 zł. i wyższe stosownie do podanej ceny. (Adres: „Wydawnictwo ludowe“, Lwów, ul. Czarnieckiego 1. 1).

— Wiedeń 24 grudnia. Zakończył tu życie wczoraj w południe zserokiego rozgłosu używający dyrektor teatru burgowego, Dr August Förster. Urodzony w d. 3 czerwca 1828 w Luchstadt, uczęszczał do szkół w Donndorf i Pforta, powiósł się filologiem od r. 1847 do 1851 w Halli i w tym roku otrzymał dyplom doktorski w Jenie. Zaraz potem, bo już 25 maja 1851 wystąpił w Namburgu z towarzystwem Bredowa, w roli Seckendorfa wstąpił: *Zopf und Schwert* i aż do r. 1853 pozostał z tem towarzystwem w ciągu tegoż podróży po Saksonii i Turynii. W r. 1853 zaangażował go Wallner do Poznania i Bydgoszczy do roli kochanków, zstąpił uścisł się do Szczecina, a w r. 1856 przedstawił się jako reżyser i artysta dramatyczny do Gdańska, w r. 1857 zaś do Wrocławia. Już na początku występów swych w Szczecinie, występował także Förster w rolach gościnnych w teatrze burgowym w Wiedniu, a w r. 1858 powołał go dyrektor Laube do Wiednia, gdzie do 25go maja 1876 r. w sposób zaszczytny w teatrze burgowym brał udział, zamianowany w r. 1865 artystą dramatycznym nadwornym, a w r. 1870 rzeczywistym reżyserem. Od 1 lipca 1876 do 30go czerwca 1882 był Förster dyrektorem teatru lipieckiego. W jesieni 1883 stanął jako reżyser i zastępca dyrektora na czele urzędującego w Berlinie teatru nie mieckiego. Był to jeden z znakomitszych, wiernych swym obowiązkom artystów, który umiał sobie jednak sympatye publiczności. Najlepsze jego role były: w *Intrydze i miłości* Szyllera, rola Millera, „Natan“, „książę Karol“ w „Karlechiller“ i wiele innych. Zgon Förstera wywołał powszechny żal i stolicy.

— Pęczętki Frankfurtu nad Menem przypisywano dotąd powszechnie szczepowi Franków; tymczasem najnowsze wykopaliska dostarczają dowodu, że na tem miejscu już Rzymianie mieli osadę. Pod ulicą Hollgasse dokopano się w głębokości 5 metrów śladów rzymskiego hipokautum, szczytów muru i kawałków amfor i szkła, wreszcie rzymskiej kanalizacji. Znaleziono cegły ze stemplem (*Leg. XIII*), co umozżliwia nawet ściślejsze oznaczenie daty. Legia bowiem czterasta powróciła około r. 70 po Chr. z Brytanii do Germanii i w okolicach Moguncji miała czas jakiś swoją kwaterę. Że była tu osada rzymska świadczą wreszcie i sarkofag rzymski z III wieku, wykopany niedawno na drodze do Eschenheim.

— Siła fal wodnych jako motor. Pierwsza wazna próba wyzyskania siły fal została niedawno zrobiona w pobliżu Nowego Jorku. Motor składa się z desek zawieszonych na zawieszach pomiędzy słupami (Landungstages). Fale uderzając o nie, wprawiają je w ruch wahadłowy, który stosownym przyrządem przeniesiono na tłoki pompy. Pompa ta zaś wyprowadza wodę morską na znaczną wysokość do zbiornika, z którego potem woda rozchodzi się rurami i służy do skrapiania ulic. Jest to jeden z najtańszych motorów, a jedyną słabą jego stroną, że nie zawsze można nań liczyć. W czasach przerwy przychodzi w pomoc zbiornik z nagromadzonym znacznym zapasem wody.

— Obserwatorium watykańskie. Papież Leon XIII zgodził się w tych dniach na wydanie, połączone ze sprawieniem przyrządów potrzebnych do robienia zdjęć fotograficznych z nieba gwiazdozbiór. Przyrzad zamówiono w Paryżu, gdzie też jest siedziba przysługującego mu międzynarodowego dla karty nieba. Objektywy sporządziła znana firma braci Henry. Dyrektor obserwatorium paryskiego w piśmie wystosowanym do O. Darzy, godnego następcy sławnego O. Sechiiego, wyraził radość z ulepszeń wprowadzonych w obserwatorium watykańskim, a odpowiedź nim najnowszym postępowaniem nauki i nawiązał je chlubił stwierdzeniem wzniesłego, a cświecie sprzyjającego umyślnego Jego Świątobliwości.

— Niezwykłe źródło bogactwa. W San Francisco bawi obecnie niejaki p. James Mago z Gwatemali, uchodzący za najbogatszego człowieka w tej malej republice. O źródle obecnej jego fortuny podaje jedna z gazet nowojorskich następujące szczegóły: Jeszcze przed laty piętnastu był Mago zupełnie ubogim człowiekiem i pełnił obowiązki angielskiego vicekonsula w San Jose w Gwatemali. Pewnego dnia wezwał go do siebie generał Gonzales, głowodawca armii malej republiki, ponieważ jednak wezwany nie stawiał się dość spiesznie, więc rozgniewany generał kazał mu wyliczyć 75 różg. Obity Mago począł się odgrażać zemstą swego rządu, co gwałtownego generała w nowy gniew wprawiło, a rezultatem tego był przyznanie — nowych 25 różg. — „Idź teraz i poskarż się swoim Anglikom!“ — rzekł rezygnując, obecny przy tej egzekucji. Mago rozchorował się ciężko, ale dzięki troskliwej opiece lekarskiej, wyzdrowiał narażenie — i natychmiast wniósł zażalenie do rządu wielobrytyjskiego. Z Londynu nadeszło niebawem następujące ultimatum: 1) ukaranie surowego komendanta Gonzalesa za jego samowolę; 2) wypłacenie Magowi po 500 dolarów za każdą różgę. Komendant został ukarany domowym aresztem, a z wypłatą żądanej sumy do Gwatemali zwrócił. Ostatecznie jednak musiał uleść, a Mago za pozyskane w ten sposób 50.000 dolarów począł prowadzić hurtowny handel kawą, na którym też dorobił się znacznego majątku. Szacują go obecnie na 5 milionów dolarów.

— Działanie prądu elektrycznego na organizm wyjaśnionem zostało przez sądowo-lekarskie badania, przedsięwzięte w ostatnich czasach w Nowym Jorku na kilku osobach, zabitych wskutek zetknięcia z drutami przewodzącymi elektryczność. Dotychczas sądzono, że prąd elektryczny zabija przez porażenie głąbnych centrów nerwowych. Tymczasem teraz pokazuje się, że prąd przechodzi przez krew, która jest jeszcze znacznie lepszym od wody przewodnikiem elektryczności i że to pociąga za sobą rozkład krwi, którego dopiero następstwem jest porażenie. Objawy porażenia są częściowe, jeżeli prąd elektryczny dotknął części obiegu krwi — przybiera zaś charakter ogólny, a zatem śmiertelny, skoro prąd dojdzie do serca i wpłynie wywrze na cały obieg krwi.

Z miasta i kraju.

— Za duszę ś. p. hr. Tomasza ordynata Zamoyckiego odprowadzi się msza św. w domu N. P. Maryi Loretańskiej u O. Kapucynów w sobotę dnia 28go b. m. o godzinie 10.

— Ze świąt. Ze wszystkich stron na dwa dni przed świątami pociągi kolejowe zwoziły do Krakowa spieszących do ognisk rodzinnych na oplatek. Ruch w Krakowie ożywił się niepospolicie już w dzień w ilijny. Wieczór za to w ilijny odznacza się u nas jakąś majestatyczną ciszą; ulice puste, całe miasto jakby wzmarało. Za to oświetlone okna wskazują, iż całe życie, całe ożywienie skupiło się w stołów wigilijnych. Nawet okienka na przedmieściach blazczą jarzącym światłem i tu jeszcze aż na ulicę słychać płynące koledy, z poza pojedynczych okien parterowych domków. Gdyby można zajrzeć do wnętrza kamienic i domków — ileż zobaczyliby się wzniosłych i pięknych scen, jak oddaliliby się nasz wierzyciel i chrześcijański charakter, który w ten wieczór przebiega w całej sile i potęgę. Mileczące miasto roi się potem tłumami, dążącymi na pasterkę, które późno w noc snują się po ulicach. Dobrze się stało, że na wielkie święto Bożego Narodzenia odsłonięto wielką część pomalowanego presbiterium kościoła Maryackiego. Wywiera ono potężne wrażenie, a na kolana pada każdy przed Chrystusem na krzyżu, umieszczonym wysoko nad ludem, w sklepieniu kościoła. Ukrytowanego Chrystusa otoczone nimbem, który zdaje się płonąć, a Bawiel uniósł się nad ludem wśród nadoziemskiej jasności. W katedrze na Wawelu celebrował Książę biskup i tłumy zebrali się wiernych w królewskiej świątyni. Tak było przez oba dni: na ulicach ruch mały, za to u ognisk rodzinnych wżrósł życie pełnem tętnem, a kościoły były przepelnione. Nie potrzeba dodawać, że pojawiły się tradycyjne szopki, że w niektórych kościołach krakowskich urządzono je z prawdziwym smakiem.

Podczas świąt Bożego Narodzenia tłumy nabożnych zapelniały wszystkie kościoły w mieście naszym. W żadnym jednak nawał publiczności nieuwidocznił się liczenie, jak zmniejszonym w tej chwili znacznie przez restaurację presbiterium, w kościele N. Maryi Panny, gdzie w każde święto odprowadza się nabożeństwo bez przerwy do południa. Z ukończeniem każdej mszy św. fala wychodzących z kościoła tłoczy się wszystkimi drzwiami i utrudnia wychodzącym wstęp do kościoła, tak że nieraz cały kwadrans czekać trzeba, zanim się wolne przejście otworzy, co w zimie lub podczas niepogody wiele jest uciążliwym. W kościołach za granicą, gdzie jest więcej wchodów, zwykle jedno przeznaczone są do wchodzenia, inne do wychodzenia, a nad utrzymaniem porządku czuwają kościelnicy. Czy i u nas nie dałby się zaprowadzić podobny zwyczaj, mianowicie w kościele N. Maryi Panny, gdzie tak liczne są wejścia?

— Wenta wraz z loteryą urządzoną będą, jak zwykle, w asł reedutowej w dniach: 28, 29 i 30 stycznia 1890 r. Jeżeli rok ten ciężki dla wszystkich, o ilek bardziej dla biednych i chorych. Tę myślą powodowane Towarzystwo p. n. św. Wincentego a Paulo śmielej kołache do litościwych serc szanownej publiczności krakowskiej, które go nigdy nie zawiodły.

Przewodnicząca Z. W.

— Influenza w Krakowie rozszerzyła się w wielu domach. Pozapadała na nią tak dziatwa, jak ludzie starsi. W jednym z tutejszych szpitali zapadło na influencję dwóch lekarzy; jak się dziś dowiadujemy, zapadł na nią także jeden z lekarzy miejskich. Zdarzył się także podobny wypadek, jak w Wiedniu, że w jednym z domów zapadła cała rodzina i słuźba tak, że nie miał kto iść po lekarza i nikt nie mógł zajmować się gospodarstwem wewnętrznym. Szczególniej wiele dzieci zapada na influencję; — szczególnież się zdarzyło, że nawiedziła one młode pokolenie w chwili ferij świątecznych, gdy dziatwa jest poniekąd odosobniona, a wskutek tego choroba nie ogarnęła takowej mnóstwa dzieci szkolnych, jak gdzie indziej. Na Kazimierz inflenzya ogarnia podobno liczne zastępy ludności. Na szczęście przebieg influenzy w Krakowie jest bardzo łagodny; dotknęci nią najwyżej na jeden lub dwa dni kładą się do łóżka. Tak fatalne podczas świąt powzięcie spowoduje zapewne dalsze wypadki influenzy.

— Zarząd zakładu dobroczynnego fundacyi ś. p. Ludwika i Anny Helców doniósł Magistratowi w drodze urzędowej, że dobroczynna ta instytucja otwartą zostanie w lipcu roku 1890.

— Ministerstwo spraw wewnętrznych zezwoliło na powiększenie personelu krakowskiej dyrekcji policji o jednego koncepistę.

— Ze ślizgawki. Na ślizgawce obok ogrodu Botanicznego w sobotę i niedzielę przegrzawać będzie muzyka jawkowska od godziny 2 do 5 po południu.

— Awans na kole Karola Ludwika. Inspektorem I klasy został Witkowski Stefan. Inspektorem II klasy Hannold Ernest. Starszymi inżynierami I klasy: Penot Władysław, Reissner Hermann, Willkomm Jan. Starszymi inżynierami II kl.: Spandl Ferdynand, Veronek Antoni, Goltental Ludwik, Langier Andrzej i Gassner Henryk. Starszymi inżynierami III klasy: Schneider Józef, Jirsak Wacław i Mecherzyński Kajetan. Inżynierami II klasy: Barański Józef, Blaim Seweryn, Żmurko Józef, Meissner Jan, Kubala Alfons, Matkowski August, Łopatiak Jan, Macharski Stanisław, Patelski Franciszek, Skulski Józef, Kozłowski Władysław, Firjanek Karol, Jost Karol, Ressig Edmund, Stochmalński Antoni, Hoszowski Stanisław i Przychocki Stanisław. Inżynierami III klasy: Szatkowski Józef, Schönhuber Antoni, Flisiewicz Aleksander, Filipkiewicz Wincenty i Jarocki Maryan. Inżynierami-asystentami I klasy: Schmidt Józef, Warteisiewicz Michał, Ciszewski Włodzimierz, Mitschka Henryk, Wodziezko Feliks, Werner Karol, Ossoliński Artur, Teleżyński Alojzy, Fabia Jan, Bauer Mieczysław, Olszański Józef i Römer Adolf. Inżynierami-asystentami II klasy: Kolodziej Rudolf, Schönhuber Józef, Kwiatkowski Jan, Grzybiński, Januszewski Jan i Felkel Julian. Inżynierami-asystentami III klasy: Wierzbowski Stanisław, Sinkiewicz Władysław, Weinert Rudolf, Wasilkiewicz Eugeniusz, Wyżykowski Ludwik Jan, Herzog Ferdynand, Schmidt Franciszek, Knott Franciszek, Kunz Jan, Sednik Leonard, Janik Jarosław i Barowski Ludwik. Inżynierami-asystentami IV klasy: Pawłowicz Władysław, Łodziński Tomasz, Dąbrowski Stanisław, Kliment Artur, Zawadzki Zygmunt i Landau Szymon. Inżynierami-elowami I kl.:

Lodner Hermann, Trzeński Józef, Steifer Jarosław Maryan, Szantrucz Franciszek, Ostrowski Jan, Borecki Leon, Diehl Adolf, Titz Władysław, Wrzesiński Juliusz, Wasilkowski Włodzimierz, Lederer Franciszek, Szostakiewicz Ignacy, Morański Franciszek i Bily Karol. Inżynierami-elowami II klasy: Rosenblum Salomon, Kohn Maurycy, Pohorecki Józef Maryan, Stobiecki Stefan Antoni i Thumen Feliks. Starszym kontrolerem III klasy Krämer Edmund. Starszym kontrolerem II klasy Dembiński Stanisław. Urzędnikami IV kategorii I klasy: Kozuszek Albert, Fialkiewicz Adam, Hahn Feliks, Robert (tyt. sekretarz) i Schönauer Alojzy. Urzędnikami IV kategorii II klasy: Besley Franciszek, Spitzer Adolf, Wiewiórowski Józef Antoni, Hoel Fryderyk, Milaszewski Erazm, Chalecki Józef, Szykowski Jan, Wenderling Karol, Dormus Fryderyk, Kotula Karol, Gieger Ignacy, Karol i Dr Schlag Juliusz (tyt. sekretarz). Urzędnikami IV kategorii III klasy: Strzelbicki Julian, Thelen Karol, Latour Jan, Czyżajczuk August, Adler Walewty i Leszczyński Teodor. Starszymi oficyalami I klasy: Swoboda Aleksander, Firich Karol, Mayerberg Franciszek, Linhard Wilhelm, Mossoczy Romuald, Brzeziński Stefan, Chutkowski Jan, Hniski Antoni i Thullie Wiktor. Oficyalami II klasy: Dulęba Stanisław, Lang Mieczysław, Tygan Franciszek, Polak Karol, Flisiewicz Antoni, Abel Teofil, Przestrzelski Maryan, Kaucki Tytus, Stamper Fr., Leśniak Kazimierz, Hubel Emil, Czernecki Franciszek, Lux Józef, Stach Karol, Pankiewicz Jan, Schaffer Hugo, Maksuz Józef, Ryzczak Ksawery, Watorski Jan, Redl Fr., Kotowicz Antoni, Czernek Gustaw, Freund Karol, Eisner Henryk i Dubieński Józef. Oficyalami II kl.: Hau Leon, Szarek Ant., Hauser Edward, Kolischer Fryderyk, Nanke Fryd., Kozłowski Edward, Erben Juliusz, Kleemann Ernest, Götz Karol, Mikocki Edwin, Weigel Ignacy, Malinowski Franciszek, Szezerbicki Władysław, Jerszabek Alojzy, Kadajski Mikolaj, Sochaniewicz Michał, Szykowski Franciszek, Solecki Leon, Monné Tadeusz. Oficyalami III kl.: Kraus Antoni, Bukowski Józef, Sierant Michał, Słapa Ignacy, Sbeulz Reno, Hauer Maurycy Wilhelm, Paski Maurycy, Moser Karol, Fizek Józef, Wondre Alojzy, Czernek Mieczysław, Lukisic Gustaw i Maass Albert. Oficyalami IV kl.: Helinger Ottokar, Pretsch Ryszard, Krenz Władysław i Heimroth Karol. Oficyalami V kl.: Hoppen Samuel, Czanban Leon, Meidinger Edmund, Przybyłko Stanisław, Mach Jakób, Uściński Henryk, Kohnmann Aleksander, Slawiczek Władysław, Nazarewicz Michał, Chorąg Karol, Dobrowolski Władysław, Kuhn Adam, Ładziński Edward, Tanle Leon, Bund Józef, Zieniewicz Władysław, Zipper Mayer, Patowski Henryk, Tolczes Izidor, Ostrowski Władysław, Menhard Mateusz i Turek Karol jun. Oficyalami VI kl.: Rasp Jan, Rybicki Zygmunt, Gorgosz Izidor, Hauptmann Mailech, Staub Grzegorz, Wesseli Franz, Jurjewicz Stanisław, Zajackowski Władysław, Masek Antoni, Zawackiewicz Maryan, Tyll Leonard, Hlousek Franciszek, Ruziczka Edmund, Grzymalski Zygmunt, Redl Ottokar, Kowacz Artur, Milech Jan, Jaworski Ignacy, Góra Jan, Leichtfried Franciszek, Dubsky Józef, Gostwicki Jan, Morecki Leon, Peplowski Kazimierz i Jung Kazimierz. Kancelistami I kl.: Schwanzara Franciszek, Ludwig Jakób (prow.), Horacek Karol, Matzner Ferdynand, Myszkowski Alfons i Pichler Wilhelm. Kancelistami II kl.: Leichter Franciszek i Hock Wacław. Kancelistami III kl.: Dignas Michał, Sokolowski Konstanty (prow.), Gibas Franciszek, Holzer Maksymilian, Staschko Jan, Krzczewski Rudolf, Podgórski Marcell, Wojtowicz Franciszek, Okon Zygmunt, Stojan Bartłomiej, Lewandowski Józef i Ślesziński Józef. Kancelistami IV kl.: Rżicha Bolesław, Strigl Ludwik i S. Kosiowski Hieronim Remigius. Kancelistami V kl.: Piero Antoni, Sobel Hermann, Mirecki Władysław, Schnab Franciszek, Adamek Karol, Tachler Juliusz, Jasiński Stanisław, Soukup Józef, Ehrlich Franciszek, Cysar Karol, Hermann Adolf i Zwilling Józef. Oprócz tego ze służby awansowało 61.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 28 grudnia: (wznowienie) *Obca żywioty*, komedia w pięciu aktach Jena Aleksandra hr. Fredry, szyna.

W niedzielę 29 grudnia przedstawienie popołudniowe: *Galganduch czyli Trójka hullajska* krotoczwila ze śpiewami w trzech aktach Nestroya; wieczorem: *Dwie sieroty*, dramat w pięciu aktach pp. D'Enery i Cormon.

We wtorek 31 grudnia na zakończenie starego roku: *Dom otwarty*, komedia w trzech aktach Michała Bałuckiego.

We środę 1 stycznia przedstawienie popołudniowe: *Podróż po Warszawie*, krotoczwila ze śpiewami w trzech aktach Szobera.

— Dnia 24 grudnia pochmurno, wilgotno; term. od —0.0 spadł na —2.0 C. D. i 25 i 26 pochmurno, trochę śniegu; tem. dnia 25 r. d —2.8 doszedł do —0.5, dnia 26 od —5.4 do —4.0 C. Barometr bard o wysoko; rano o godz. 7 dnia 27 stan jego był 761.3 mm.

W sobotę d. 28 grudnia św. Młodzianków.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Fryne w Elauzie, nowy wielki obraz Siemiradzkiego, który taką w naszym mieście rozbudził ciekawość, jutro stanowczo, jak się z kancelaryi Tow. Sztuk Pięknych dowiadujemy, na widok publiczny wystawiony zostanie. Święta B.żego Narodzenia nie dozwoliły były dotąd wykonać należycie urządzenia sali, jakiego wymaga wytworny gust dzisiejszej publiczności przy wystawie podobnego arcydzieła. Sala bowiem całkowicie zaciemniona był musi, ażeby światło nad obrazem skupione uwydatniało w całej pełni czarującą grę mistrzowskiego kolorytu. To to roboty i przygotowania nie dozwoliły jeszcze dzisiaj dopuszczać do sal wystawy sztuk pięknych publiczności, która się pod jej drzwiami tłumnie gromadziła, a której słusne zaciekanie jutro już pojawieniem się pięknej Fryne zaspokojonem zostanie.

Konkurs „Matego Świata“. Redakcja *Matego Świata* chcą swym czytelnikom dostarczyć jak najlepsze materiały do czytania, rozpisała w lipcu b. r. konkurs na powieść historyczną.

Obecnie Redakcja podejże do wiadomości, że na konkurs ten nadesłało 12 prac — a mianowicie: 1) *Siedem lat niewoli*, z godłem „Przeszłość nauką przyszłości“. 2) *Dwie korony*, z godłem „Konkurs *Matego Świata</*

cerz obywatel, z godłem „Pochodnie w miłości Bożej gorące...”. 11) *Królewskie dzieci*, z godłem „Gwiazda przyszłości”. 12) *Krwawe pole*, z godłem „Pięć i orzeł”.

Do komisji konkursowej należeli: Stefania Wechsle-
rowa, Anna Lewicka, Ewa Jezierska, Władysław Be-
za, B. Bolesławski, Franciszek Konarski, Stanisław
Pepłowski i Stanisław Rosowski.

Komisyja ta uznała za najlepszą z prac nadesła-
nych: powieść p. t. *Młodość z godłem „Dawne czasy”*.
Po otworzeniu koperty okazało się, że autorem tej
pracy jest p. T. Zieliński.

Pozostałe prace odebrać można w Administracji
Matego Światła we Lwowie przy ul. Grodzkich 1. 3
w sklepie p. Jaworskiej.

Światne kolorystyczne obrazy ścienne z początku
XV wieku odkryto niedawno przypadkiem w Strass-
burgu, w kościele klasztoru (*Antonierkirche*), od
dłuższego czasu zamienionym na skład. Zdało się, że
całe wnętrze było okryte freskami.

Historia malarstwa niemieckiego wzbogaciła o je-
dnego z autorów dotychczas mistrza augsburskiego,
nazwiskiem Ulrich Apt, który zmarł 1532 r. Obrazy
jego znajdujące się w Augsburgu, Monachium i Cassel,
błędnie dotąd przypisywano A. Altdorferowi.

Franciszek Kostkowski ma zamiar dla uczczenia
pamięci Alojzego Zółkowskiego wydać album portre-
tów znakomitych artystów w jego najcenniejszych rękach.
Wizerunki te mają być reprodukcjami w sposób
chromolitograficzny; nie wątpimy, że cieszyć się bę-
dą wielkim powodzeniem.

W numerze gwiazdkowym paryskiej „Illustration”
znajdujemy znowu kilka ładnych rysunków Czesława
Jankowskiego, a mianowicie: sześć ilustracji do no-
weli Theurietta „La Maladière” i dwie winyety do
utworów muzycznych „Le baiser” i „Tu dors.”

Leopold Horowitz, pełen talentu portrecista, powo-
łany na kierownika Akademii sztuk pięknych w Pe-
terzburze, opuszcza Warszawę, w której kilkanaście lat
mieszkał, z którą żył się serdecznie, gdzie pozosta-
wia po sobie najsympatyczniejsze wspomnienia i szczer-
nie dla siebie życzyliście.

W salach petersburskiej Akademii sztuk pięknych
otwarta została wystawa rzeźb i niektórych utworów
malarzskich Piusa Wołoskiego, który nietylko dłu-
gie ale także i pędzlem włada podobno bardzo umie-
jtnie.

Na ostatnim konkursie cesarskiej akademii sztuk
pięknych w Petersburgu stopnie akademików pierw-
szej klasy otrzymali: malarz Konstanty Krzyżyczki,
oraz budowniczy Mikołaj Tolwiński. Z pomiędzy wy-
chowców wymienionej akademii architektów: Czesław
Domaniewski, Leon Prokopowicz, Wiktor Wieliczko,
oraz malarz Wincenty Łukasiewicz otrzymali medale
złote drugiej klasy.

Nekrologia.

Eugeniusz Jordan Stojowski, właściciel
dóbr w powiatach króleńskim i dąbrowskim, za-
kończył życie w d. 24 b. m. w Jaszczowie, przeżywszy
lat 73. Jeden z sześciu synów i pięciu córek Dymy
i Julii z bar. Haiterów Jordan Stojowski, właście-
li kłosa Dąbrowskiego, zmarły odbywszy nauki
w Wiedniu, wcześniej poświęcił się gospodarstwu rol-
nemu i oddany z całym zaangażowaniem temu zawo-
dowi, zdobył sobie sławę wzorowego agronoma i zna-
komitego hodowcy koni s lachetnej rasy, o których
nabytce ubiegano się, płacąc wysokie ceny. Długie
lata zamieszkując w majątku Jaszczowie, uczynił z niej
mroczną siedzibę wiejską, zbudowawszy okazały dwór
i wiele innych budynków i założywszy wspaniały
ogród. Poważnie szanowany, liczący wielu przyja-
ciół s. p. Eugeniusz ożeniony był z p. Józefą
Śniegowską, którą pozostawia wdową, a zarazem
jedynego syna Augusta, ożenionego z p. Jadwigą
Niezabitowską.

Franciszek Tępa, zasłużony artysta-malarz,
zmarł we Lwowie d. 23 b. m. Tępa przyszedł do
świat w r. 1828 z rodziców mieszczan lwowskich.
Wcześniej okazał talent i zamiłowanie do malarstwa;
zakończył się najpierw we Lwowie, potem w Wiedniu
i Monachium. W r. 1850 krytyka niemiecka pod-
niosła zaszczytnie pierwsze samodzielne prace pol-
skiego malarza wystawione w Monachium. Niebawem
zaszczycony został zamówieniami dworu królewskiego.
W r. 1852 udał się Tępa z hr. Adamem Potockim
w dłuższą podróż na Wschód. Później pojechał na
lat kilka do Paryża, gdzie kształcił się pod Ar. Scheff-
ferem i wystawiał prace w Salonie w latach 1857
i 1861. Powróciwszy do Lwowa, malował wiele dla
hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego; prace jego przy-
niosły mu medale i nagrody na wystawach powa-
żnych w Warszawie i Krakowie. Do najwybitniejszych
uczniów jego należał Franciszek Żmurko. Od lat kil-
ku choroba zaczęła nękać organizm stargany pracą,
która więcej chwali niż zysku mu przynosiła. Umarł
w szpitalu. Była to postać typowa i sympatyczna,
towarzystwa unikał. Słynął szczególnie w rodzaju
malarstwa miniatury i akwarelowego. Z prac
jego godzi się wymienić portret Mickiewicza, rozpo-
wsechniony przez krak. Tow. sztuk pięknych, siedm
akw. widoków Lwowa dla Arcey. Karola Ludwika,
album akwarelowe ofiarowane przez krak. Tow. sztuk
pięknych dla Arcey. Gizelli, i „Przyjęcie Rad po-
wiatowych przez Cesarza w Wydziale krajowym” ofia-
rowane w darze od kraju śp. Następcy tronu.

Franciszka z Żychowiczów Pareńska, wdowa
po sędzi prezydującym trybunału Rzpłtej krakow.

skiej, następnie radcy sądu krajowego krakowskiego,
przeżył lat 73, zmarła tu d. 24 b. m. Matka to
znanego i tyle cenionego w mieście naszym profeso-
ra Uniwersytetu Dra Pareńskiego. Drugi syn jest
radcą sądu obwodowego, córka zaś zamężną za re-
ktorem Uniwersytetu Jagiellońskiego Drem Korczyń-
skim.

S. p. Pareńska była obywatelką krakowską w naj-
piękniejszym tego słowa znaczeniu i w tem ukocha-
nem przez siebie mieście całe pasmo życia zaznaczyła
piękni, w cichości świadczącymi, dobrami uczyn-
kami. Jaką zaś matką umiała być i jaki miała cha-
rakter — świadczyć wymownie dzieci.

Pogrzeb śp. Pareńskiej odbył się przy licznej
bardzo zebraniu wszystkich warstw naszego miasta;
mimo uroczystości święta nie brakło w orszaku za-
łożymy ani jednej z osób, którym cnoty zmarłej zna-
kami były i które związane są znajomością, czy sto-
sunkami z tak szanowaną rodziną.

Dział ekonomiczny.

Nowa książka o drogach żelaznych. Literatura
ekonomiczna polska, a w szczególności gataj jej
galicyjska, nie obfituje w większe i poważniejsze
dzieła. Gdy we Francji, we Włoszech i w Niem-
czech corocznie prawie ukazują się na targu książ-
kowym bardzo znaczna ilość gruntownych study-
ów ekonomicznych, bądź z dziedziny czystej teo-
ryi, bądź też omawiających naukowo aktualne
sprawy gospodarcze — my piszemy powieści i poe-
zyję, a troszczymy się niewiele o najwybitniejsze
bieżące kwestye ekonomiczne, od których szcze-
śliwego rozwiązania pomyślny rozwój, nieraz na-
wet był całego gospodarstwa krajowego zależęć
może.

Z tem większym zadowoleniem powitać należy
każdą nową, sumiennie i umiejętnie opracowaną
publikację w dziedzinie literatury ekonomicznej.
Taką pracą jest niezawodnie wyszłe niedawno ob-
szerne dzieło p. Leona Paszkowskiego p. t.:
*Statystyczno-ekonomiczne studya o drogach żela-
znych w związku z rozwojem ekonomicznym*, tom I,
str. 437, Wiedeń 1889 r., z którym też pragniemy
czytelników *Czasu* nieco bliżej zaznajomić.

Dzieło p. Paszkowskiego, którego tom IIgi
wianiedługim czasie się ukaze, obejmuje 4 roz-
działy, traktujące kolejno o rozwoju dróg żela-
znych na tle stosunków ekonomicznych Europy i
Stanów Zjednoczonych półn. Ameryki, o rozwoju
dróg żelaznych w Austro-Węgrzech i Galicyi, o
ruchu na drogach żelaznych, ich kapitałach i do-
chodach, wreszcie o kwestyi upaństwowienia kolei
w różnych państwach europejskich. Tom IIgi za-
wierać będzie rzecz niezmierznie ważną o taryfach:
o kwestyi rentowności dróg żelaznych, o lokalnych
drogach żelaznych, na koniec poglądy autora na
zadania Galicyi w tej dziedzinie życia ekono-
micznego.

Co się tyczy rozwoju dróg żelaznych
w ogólności, to w r. 1887 było w całej Europie
201.205 kilometrów dróg żelaznych czyli 2-1 na
100 km. [Obszar, a 5-9 na 10.000 ludności;
z tego przypada na Austro-Węgry 23.542 km.,
względnie 3-7 i 6-1 km. Natomiast Stany Zjedno-
czone posiadały 222.010 km., a więc więcej, niż
cała Europa. Odnosnie do przemierzonego, właście-
ciela posiadającego obszar wynosiły koleje w Sta-
nach Zjednocz. na 100 km. [około 6 km., czy-
li 3 razy tyle, co w przecięciu krajów europej-
skich, zaś 39 km. na 10.000 mieszkańców czyli
6 razy tyle, co Europa. Niesłychany postęp bu-
dowy kolei w Stanach Zjedn. daje miarę tej nie-
wzrównanej energii i przedsiębiorczości rasy anglo-
saskońskiej w nowym świecie i dowód, jak dale-
ko Europa pozostała w tyle na tem polu. Autor
przypisuje przedewszystkiem drogom żelaznym,
umożliwiającym przewóz ziemiopłodów po baje-
cznie niskich cenach, zdolność Ameryki półn. do
konkurencyi na europejskich targach zbożowych.
Tylko nasycającą taniami frachtami, chociaż przy
nader małym ruchu transportowym, przypadają-
cym na jednostkę kilometra tych olbrzymich li-
ni kolejkowych, było możliwem te niezmierne od-
ległości przezwyciężyć. Do r. 1875 Stany Zjedn.
pozostawały w tyle za Europą w budowie dróg
żelaznych i dopiero w okresie ostatnich kilkun-
stu lat tak bardzo ją wyprzedziły. W jakiej pro-
gresyji budowa nowych linii tam postępuje, świad-
cząca daty 1886 i 1887 r., w których powstaje
35.000 km. kolei tj. niemal 5 razy tyle, co w Eu-
ropie w tym samym czasie.

Jak się przedstawia rozwój linii kolejowych
w Galicyi? W r. 1867 było w Galicyi 708 km.
kolei, co reprezentowało 18,3% ogóln. kolei austri-
ackich, w kilkanaście lat później w r. 1882 było
tych kolei 1552 km., w r. 1888 zaś 2569 km.
W stosunku do Austrii przyrost w okresie 1867
do 1882 r. odbywał się bardzo powoli, cyfra pro-
centowa spada z 18% na 13%, ażeby się w r. 1888
wnieść zaledwie znowu na dawniejszą cyfrę 18%.
Właściwie dopiero od 1884 r. zaczyna się dla Ga-
licyi pomyślniejsza epoka w stosunkach kole-
jowych. Poprzednio zaś przez 8 lat (1876-1884)
żadna znaczniejsza linia kolejowa w Galicyi nie
powstała, a to mianowicie od otwarcia kolei Tar-
nowsko-Leluchowskiej do otwarcia kolei lokalnej
Jarosławsko-Sokalskiej. Smutny ten stan trwał
przez całe 8 lat, podczas gdy innym prowincjom
austriackim przybywało po 20 do 80% poprze-

dniej długości dróg żelaznych. Autor przypisuje tak
długą stagnacyję w rozwoju kolei różnorodnym, współ-
cześnie działającym przyczynom. Przedewszyst-
kiem w epoce tej państwo nie troszczyło się w Au-
stryi wcale o budowę kolei, pozostawiając takową
wyłącznie inicjatywy prywatnej. Kiedy gdziein-
dziej w prowincjach bogatych czynniki te były
wystarczające dla ciążącego ogromnego rozrostu
drog żelaznych, w Galicyi, kraju ekonomicznie
słabo rozwiniętym, nie było widoków rentowności
dla nowych linii, kapitały więc oboje nie znajdo-
wały w kraju pola do działalności, skoro państwo
odmawiało udzielania gwarancyi i nie zachęcało
do takich inwestycji. Do tych trudności przyczy-
niało się: 1) że panująca ciągle jeszcze szablono-
wość w wymaganiach przez państwo warunkach
technicznych trasy i budowy, powodowała, iż
kolei lokalnego znaczenia wymagała prawie ta-
kich samych kosztów budowy, jak wielka linia
międzynarodowego ruchu, i 2) że powstawanie
dróg żelaznych było przedmiotem spekulacji fi-
nansistów, których najwzajemnym celem było uzy-
skanie gwarancyi i wystrubowanie kapitału nomi-
nalnego koniecznego rozwoju sieci kolejowej,
która niewątpliwie była ekonomicznie dla Galicyi
najważniejsza i wszędzie indziej jako taka była
traktowana, nie istniała w Galicyi jako sprawa
krajowa, a była poruszana tylko ze stano-
wiska interesów lokalnych tych lub owych okolic.
Nie zastanowiono się więc też nad tem, czyby nie
można i nie trzeba stopniowego i systematycznego
zawalania tej najżywniejszej kwestyi szukać na
innych drogach, skoro jej tamte czynniki nie
zależały.

Dopiero w czterolecie 1884-1887 przybyło
Galicyi 1017 kmtr. dróg żelaznych. Z tej cyfry
635 kmtr. przypada na koleje państwowe, reszta
382 kmtr. na koleje lokalne, prywatne i niegwa-
rantowane. Pierwsze zawięzają kraj niemal wy-
łącznie względem strategicznym, albowiem parla-
ment nie byłby z pewnością uchwałił wydatku 43
milionów złr. na budowę kolei w Galicyi, gdyby
ich nie był w interesie militarnym wymagał sztab
generały armii, gdyby one celom ekonomicznym
wyłącznie służyć miały. Koleje lokalne przyszły
do skutku również w wyjątkowy sposób i pod
wpływem rządu, przeważnie z pobudek strate-
gicznych.

(Dokończenie nastąpi).

Austriackie fabryki blachy cynkowej podniosły
na mocy kartelu cenę tej blachy o 1 złr. 50 ct.
na czterdzieć procentem.

Wykupno propinacji na Węgrzech. Według do-
nieśnień dzienników wiedeńskich przeprowadzono
już z pomyślnym rezultatem oszacowanie prawa
propinacyjnego i wymiar kapitału odszkodowania
we wszystkich gminach Królestwa węgierskiego.
Większe trudności przedstawia organizacja nowego
podatku od wyszynku. Dotychczas wydzierża-
wiono ten podatek w 10.000 gmin; co się tyczy
reszty gmin, to wydzierżawienie podatku jest w to-
ku i ministerstwo finansów spodziewa się na pe-
wne ukończyć wszystkie organizacyjne czynności
w okresie ustawą zakreślonym. Również zdaje się
nie ulegać wątpliwości, iż rezultat finansowy no-
wego podatku osiągnie preliminowanej sumy 12
milionów złr. Na uwagę zasługuje fakt pociesza-
jący, iż bardzo znaczna liczba gmin węgierskich
zgłosiła się do zarządu skarbowego o dzierżawę
podatku szynkarskiego. Ministerstwo przyznało też
niemal zawsze gminom pierwszeństwo przed oso-
bami prywatnymi.

Stan zasiewów zimowych na Węgrzech miał być,
wedle urzędowych raportów, bardzo pięknym przed-
sięwzięciem pod koniec, tak iż prawie wszędzie,
a szczególnie w Banacie i w dorzeczu Cisy mu-
siano zbyt bujne oziminy przycinać lub bydlęm spa-
sąć. I tam jednak kłoda śniegu, która spadała
z końcem listopada, pokryła ziemię niezamarni-
ętą, a ztąd to i tam budzą się obawy, że przy-
wołane grubą warstwą śniegu oziminy dłużej prze-
żyją uciepki. Rzekapi poszły pod śnieg bujnie
wzrosłe i silnie zakorzenione, konieczny tak bu-
jały w jesieni, że musiano je kosić. Mysz, które
przez kilka lat z rządu niszczyły oziminy w wielu
okolicach Węgier, tej jesieni zupełnie wyginęły.

Nowa fabryka sukna zakłada na Węgrzech wsku-
tek inicjatywy tamtejszego ministra handlu firma
berneńska Adolf Löw i syn. Kapitał zakładowy
wynosił ma 1 milion złr., a przedsiębiorstwo zo-
wodził się urządzić w miejscowości przez rząd
węgierski wskazanej. Nowy to dowód, jak rząd
węgierski wszelkimi środkami i sposobami stara
się tworzyć i popierać nowe gałęzie przemysłu.
Obok nadzwyczajnych ulg podatkowych, jakie
ustawa z r. 1881 przyznaje nowym fabrykom; obok
olbrzymich korzyści taryfowych, dozwolanych na
wszystkich liniach państwowych kolei żelaznych,
rząd nie szczędzi kosztów i wkładów, byleby tylko
ściągając zagranicę kapitały do Węgier i podnieść
tym sposobem przemysł krajowy.

Ostatnie wiadomości.

Belgrad 26 grudnia. Przed kilku dniami wpa-
do 250 Arnautów do obwodów toplickiego pod po-
rązem nabycia drzewa. Komendant serbskiej straży
granicznej wezwał Arnautów do opuszczenia tery-

toryum serbskiego. Na wezwanie to odpowiedzieli
oni strzałami, poczem wywiązała się walka, w któ-
rej ze strony serbskiej komendant i podoficer zo-
stali ranni. Rząd serbski wniósł przedstawienie do
Porty.

Paryż 26 grudnia. *Temps* dowiaduje się, iż
rząd francuski skłonny jest do zaakceptowania
konwersyi długu egipskiego, jeśli Anglia objawi
swą wolę do wycofania angielskich wojsk z Egiptu.
Rząd francuski podniósł także myśl, aby część
dochodu z tej konwersyi użyta została na wzmo-
cnienie stanu czynnego wojskowej armii egipskiej,
podczas gdy równocześnie zostaby w równej mie-
rze zmniejszony stan czynny angielskich wojsk
okupacyjnych.

Buda-Peszt 26 grudnia. Emeryk Visi, na-
czelny redaktor dziennika *Nemzet*, amari. Redakcyę
ma objąć poseł Edmund Gajary.

Belgrad 26go grudnia. Wskutek zamierzonej
reorganizacji Rady stanu, nastąpią wkrótce zmia-
ny w gabinecie. Dotychczasowi ministrowie Mi-
losławiewicz, Stefan Popowicz i Gerszic mają być
powołani do Rady stanu, a natomiast prezydent
skupczyzny Pasicz, szef sekcyi Dżaja i Rista Po-
powicz wejdą do gabinetu.

Bukareszt 26go grudnia. Senat przyjął 50
przeciw 42 głosom dymisję prezydenta generała
Floresco, a 48 przeciw 12 głosom dymisję obu
wiceprezydentów. Prezydentem senatu został wy-
brany Kreenlesco 52 przeciw 36 głosom; 31 kar-
tek oddano białych, a dwóch senatorów wstrzy-
mało się od głosowania.

Bukareszt 26 grudnia. W Izbie toczyła się
w dalszym ciągu dyskusya adresowa. Catarciu u-
derzał na rząd i oskarżył go, iż jest organem
destrukcyj; wyzywał on wszystkie grupy opozycji
do zwalczania rządu. Prezes ministrów generał
Mano zbijał zarzuty i oświadczył, iż dąży w lo-
jalny sposób do konserwatywnego zjednoczenia
wszystkich jednakowo myślących żywiołów. Catar-
ciu spowodował przesilenie, gdyż żądał natych-
miastowego rozwiązania parlamentu.

Telegramy własne „Czasu”.

Wiedeń 27 grudnia. Dzienniki centralistyczne
przemawiają za abstencyją Niemców w Radzie pań-
stwa, aby przez to poprzeć abstencyję Niemców w se-
jmie czeskim.

Praga 27 grudnia. Na jutro zapowiedziany
jest strejk w 27 miłychach.

Brusela 17 grudnia. Na influencję umarło
tu siedm osób. Połowę garnizonu rozpuszczono.
Skutkiem strejków nastąpił brak węgla, a w dal-
szym następstwie zawieszone prace w hutach i cu-
krowniach.

London 27 grudnia. W Staffordzie, miejscu
urodzenia Szekspira, runął nowy teatr, którego
otwarcie miało dziś nastąpić.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 27 grudnia. Cesarz powrócił tu dzi-
saj z Miramare.

Wiedeń 27 grudnia. Niewzbudzące dotych-
cz. żadnych obaw wypadki zaślubienia na in-
fluencję zaczęły się w ostatnich dniach pojawiać
przy współdziałaniu bardziej zatrważających sym-
ptomatów, jakoto: zapalenia płuc, biony brzu-
znej i żebrowej, co wymaga dłuższego pobytu
w szpitalu. Skutkiem tego szpitala tejsze są prze-
pełnione. W Pradze także pojawiła się influenza
w przeszło stu wypadkach.

Tryest 27 grudnia. Wczoraj w południe Ce-
sarzowa, Arcyksiężna Walerya i Arcyksiężę Fran-
ciszek Salwator zwiędali nowy port. Cesarz wy-
jechał o godz. 4 minut 30 z Miramare z powro-
tem do Wiednia.

Buda-Peszt 27go grudnia. Byli ambasador
w Berlinie i Londynie, hr. Karolyi, umarli podczas
polowania w majątku swoim Stampfen.

Paryż 27 grudnia. Dzienniki donoszą, iż in-
fluencja przybiera groźny charakter, gdyż często-
ścię przechodzi w zapalenie płuc. Szpitale są prze-
pełnione, w podwórcach i ogrodach szpitalnych
wybudowano namioty, w których pomieszczono
chorych. Biletowy śmiertelności wykazuje, iż w u-
biegłym tygodniu było o 200 wypadków śmierci
więcej, aniżeli w poprzednim.

Charleroi 27 grudnia. Bezrobocie górników
przybiera wciąż coraz znaczniejsze rozmiary. Licz-
ba strejkujących wynosi 10.400 robotników. Po-
rząd nie został zakończony.

Rzym 27 grudnia. Dziennik urzędowy ogła-
sza dekret królewski z dnia 20 b. m., na mocy
którego rada gmina w Terni zostaje rozwiązana.
Dekret poprzedza sprawozdanie Crispiego do króla,
w którym prezydent ministrów oświadcza, iż po-
wyższe zarządzenie spowodowane zostało tą oko-
licznością, że rada gmina w Terni w d. 20 b. m.
z powodu rocznicy stracenia Oberdanka na znak
żałości zamknęła posiedzenie, przez co dopuściła
się nieprawnej politycznej demonstracyi.

Catania 27 grudnia. Wczoraj wieczorem dało
się tutaj uczuć silne trzęsienie ziemi. W Acireale
i w okolicy poniesiono liczne szkody; kilka do-

mów runęło, wiele zostało uszkodzonych, przyczem
kilka osób poniosło rany.

Bukareszt 27 grudnia. Urzędowa wiado-
mość donosi, iż królowa od dwóch dni zasłabła
na influencję. Lubo stan choroby nie wzbudza
obaw, lecz kilkunniowy spókoj jest niezbędnym.

Zofia 27go grudnia. Zgromadzenie narodo-
we uchwalilo budżet ministerstwa wojny. Z własnej
inicjatywy zgromadzenie uchwalilo podwyższyć
żołnierzom placę miesieczną z jednego franka na
dwa, a podoficerom z dwóch franków na trzy.

Influenza występuje tutaj w nielicznych wypad-
kach. Przebieg choroby jest łagodny.

Rio Janeiro 27 grudnia. Biuro Reutersa do-
nosi, iż na mocy rozporządzenia rządu z dnia 23
b. m. wszyscy obwinieni o bunt, korupcyę wojska
lub opozycyę przeciw republice postawieni zostana
przed sąd wojenny.

Rząd wzbronil wydawnictwa jednego dziennika
opozycyjnego.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

Neusteinia ocukrzona pigułki św. Elżbiety
czyszczące krew,
uznany przez pierwszych lekarzy polecany środek
przeciw zatłumieniu, 1 pudełko po 15 pigulek 25 ct.,
1 zwój 120 pigulek 1 złr. *Ostrzeżenie: użyć*
przed naskładaniem. Tylko prawdziwe, jeżeli
każde pudełko ma urzędownie protokółowany
znak ochronny czerwono druk. „Heil. Leopold”
z firmą *Apotheke „zum heil. Leopold”*
Wien I, Ecke der Spiegel- und Plan-
gasse. Do nabycia w Krakowie u ap:
W. Redyka, F. Sobierajskiego, K.
Wiszniewskiego, — w Podgórzu u p.
Skakalskiego. (2906 2-24)

Najstarszy i najlepszy z polskich kalendarzy

Józefa Czecha
KALENDARZ KRAKOWSKI
na rok Pański 1890

z Zapisami przy każdym miesiącu
(rok wydawnictwa pięćdziesiąty dziewiąty)

opuszcil prasę i obejmuje 20 arkuszy druku.

Egzemplarz mocno oprawny w tekturę

Cena dla miejscowych 50 ct.,

dla zamiejscowych

z przesyłką rekomendowaną 75 cent.

Skład główny w drukarni Czasu w Krakowie.

Do nabycia w każdej księgarni i niektórych
handlach.

Głos o pomoc!

Udaję się do wszystkich, których serca mają
trochę ciepła, miłości bliźniego i litości, z usilną
prośbą o przychylenie się choćby najskromniej-
szym datkiem do budowy wznoszącego się tutaj
domu przytulni dla sierot i dzieci, których ro-
dzice są w nędzy i zając się niemi nie mogą.
W imieniu tych pozabawionych domu, opieki, cie-
piących głód i zimno usilnie i gorąco błaganie do
szczęśliwszych rodaków zanosil

Siostra Maryja Thomalla,
przełożona filii Zgrom. św. Karola Boromeusza.
Wielkie Oczy, okręg Jaworów w Galicyi, dnia
16 grudnia 1889.

Styryjski sekt ulubionych dobrych marek *Bra-*
ci Kleinschleg ces. i król.
nadwornych dostawców, do nabycia we wszystkich han-
dlach. (2900 1-3)

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 27 grudnia. 2 godzina 30 min. popoł.	złr. st.	złr. st.
Anglobanki	151 90	
Unioy	246 50	
Bankvereiny	119 40	
Akcyje Länderbank	224 80	
" kol. Kar. Lud.	185 -	
" " lwowski	230 -	
" " czerniow.	130 12	
Napoleony	9 32 1/2	
Dukaty	5 59	
Markt	57 75	
5% Renta węg. pap.	98 35	
4% " " złota	101 40	
Loisy prem. węg.	137 -	
Loisy tureckie	37 60	
Albany	231 62	
Akcyje tytoniowe	116 25	
Ruble	125 75	

Uposobienie giełdy: stałe.

Berlin 27 grudnia.	złr. st.	złr. st.
Banknoty austr.	172 95	
Krótki Wiedeń	172 80	
Banknoty ros.	219 80	
5% Listy zast. pols.	63 80	
4% Listy likw. pol.	59 50	
Ako. kol. Kar. Lud.	79 75	
austr. kred.	173 25	
Ultimo Ruble	219 75	

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Wzrostków 27 grudnia.

||
||
||

Prenumeratę miejscową
NA DZIENNIKI
Czas, Kuryer Pol., Nową Reformę,
Kurier Lwowski, Djabel itd.
przyjmuje handel pod firmą
Eugeniusz Smidowicz
dawnej Zenon Skalski, (2996-2-3)
w Krakowie, Sukiennice L. 29.

Obrazki Świętych
w największym wyborze, po najniższych cenach,
polecą (2951-4-12)
handel H. Kretschmera
w Krakowie, Rynek L. 10.

WOJNA EUROPEJSKA
najnowsza gra towarzyska
jest do nabycia (2703-4-2)
w pierwszorzędnym magazynie.

Notaryusz w Tarnobrzegu
poszukuje rutynowanego koncyplanta.
Bliższych wiadomości udzieli p. *Hinsinger*,
c. k. notaryusz w Słomieniu. (2987-2-3)

Sérownia w Cichawie,
p. Niepołomice,
sprzedaje znany z dobroci sér na sposób
limburski w cegiełkach i na sposób
szwajcarski w większej i mniejszej
ilości, także w paczkach pięciokilowych,
po przystępnej cenie. (2947-5-10)

PLAC BUDOWLANY
własność Konwentu Braci Miłosierdzia, pod
kat. L. 496 i 497, w ogólnym rozmiarze
1085 □ sążni, przy ulicy Mostowej na
Kazimierzu położony, jest do sprzedania.
Oferty należy wnieść do 15 stycznia
1890 roku na ręce **Przetłóconego**
Konwentu Braci Miłosierdzia
w Krakowie. (2988-2-3)

STAŁĄ PENSYĘ
i prowizję placę za pośrednictwo w prze-
dazy prawne dozwolonych losów na
spłaty.
Dom wymiany H. FUCHS
w Budapeszcie, Franz Deakg. 12.

Okruchy herbaciane
piękny liść z najlepszych gatunków herbat,
rozsyła za zaliczką
I. gatunek 3 zlr. 20 cent. } za kilo waga
II. " 2 " " " } z opakowaniem.
A. M. Mandl,
handel dowozowy herbat i rumu
w Bernie mor. (2976-14-14)

Na kaszel, chrypkę i za-
słabienie skutkuje jedynie
i wyłącznie **David**
koniakowy
wyciąg słodowy
Do nabycia we wszystkich znacz-
nych aptekach, składach aptekar-
skich i handlach lakoci. (2990-2-17)

Kapitałista, jako jedyny reprezen-
tanta *Bürgerliche Allge-
meine Creditbank a. G.* w Budapeszcie,
Elisabethring 42, uskutecznia **osobiste**
kredyty:
1) dla urzędników (z pensją roczną od
1000 zlr. wzwyż), oficerów (począwszy od
kapitana), szlachciców, właścicieli realno-
ści (bez prenotowania), przedsiębiorców itd.
od 100—3000 zlr. po 6%;
2) dla samodzielnich osób wszelkiego
zawodu, które wykazać mogą porządne
roczne mieszkanie, regularny zarobek lub
dochód, jak kupcy, przemysłowcy, urzęd-
nicy państwowi lub prywatni, nauczyciele
(także panie) od 50—2000 zlr. po 7%
zwrótnych w przeciągu trzech lat spłatami
przekazem pocztowym. Na listowne zapy-
tania ze zwrótną marką nastąpi natych-
miast odpowiedź. (2989-3-20)

Złoty medal na wystawie powszechnej
w Paryżu 1889 r.



Osoba inteligentna, znająca się bar-
dzo dobrze na kuchni i zarzą-
dzie domowym, — **znajdzie natychmiast**
umieszczenie. Bliższe porozumienie listownie.
Hotel Wanda, Ustrzyki. (2986-2-3)

Une institutrice allemande
elevée à l'Institut Impérial à Vienne possédant
l'anglais le français et la musique cherche à se
placer par l'Agence Internationale Mme
Sikorska, Cracovie, Rynek 7. (2971-3-3)

Ceraty wszelkiego rodzaju.
Ceny fabryczne. (2619-17-)
W. Krzysztofowicz w Krakowie,
linia A—B pod Nr. 37.

W Krasiczynie
są na sprzedaż do chowu **dzikie**
indyki brazylijskie, ko-
guty i kury z tegorocznego legu,
sztuka po 10 zlr. — O bliższe szcze-
góły udać się można do Kancelarii
Centralnej J.O. książąt Sapiehów
w Krasiczynie. (2973-3-3)

Podarek na gwiazdkę
lub Nowy Rok.
Prawdziwe stare **VÖSLAUSKIE WI-**
NO CZERWONE lub **RIAAK** w gu-
stowych 5 kilowych baryłkach za zlr. 3.50
rozsyła opłatnie za zaliczką. (2978-10-10)
Jerzy Lehner w Vöslau.

Pewien większy berliński handel
zboża i spirytusu poszukuje uczi-
wych zdolnych agentów, którzy są do-
brze obeznani i znają handel terminowy
na berlińskiej giełdzie produktów. Za wa-
runek kładzie się, ażeby dotyczący pano-
wie dla żadnego innego berlińskiego domu
załatwiał terminowe interesy zbożowe, spi-
rytusowe i t. p. W potrzebnym razie uczyni
powyższa firma codziennie przystępne stałe
zestawienia. — Łaskawe zgłoszenia pod lit.
J. G. 5836 przyjmuje **Rudolf Mosse** w Ber-
linie W. S. (2908-2-2)

Stellen-Gesuche
Verkaufsanzeigen
Compagnon-Gesuche
sowie alle anderen Anzeigen für sämtli-
che österr. ung. sowie alle ausländischen
Zeitungen und Fachzeitschriften befordert
billigst, schnellstens und in zweckentspre-
chender Fassung zu Originalpreisen die
Annoncen-Expedition von
Rudolf Mosse
Wien, I., Seilerstätte Nr. 2.

Największy Skład Lamp „Ditmara“
w Magazynach **K. OKONIA** w Krakowie (2183-16-17)
ulica Szewska Nr. 10, ulica Floryńska Nr. 15, ulica Grodzka Nr. 38.

Własne składy
w kraju:
w Wiedniu,
Budapeszcie, Pradze,
Lwowie, Gracu,
Tryeście.
R. Ditmar w Wiedniu.
Największa Fabryka Lamp w Europie.
(Założona w roku 1840).

NAFTOWE LAMPY DITMARA



Wiedeńska
lampa błyskawiczna 30".

R. DITMARA
Wiedeńska
lampa błyskawicz. 30"
o sile świetlnej równającej się
105 świecom,
a stwierdzonej przez fotometryczne
pomiaru panów:
Dra L. Webera, k. Profesora uniwersytetu
w Wiedniu,
Dra R. Benedykta, Docenta technicznej
akademii w Wiedniu.
R. Ditmara wiedeńska lampa
błyskawiczna zapala się, gasi
i reguluje z dołu.

Słoneczne palniki
15" i 18"
wyprowadzone od dawna systemu, dla
stojących, wiszących i ściennych lamp.

Zwraca się szczególną uwagę.
Mito mi podać do wiadomości, że wynalezione przezemnie w ubiegłym roku meteorowe palniki
(o kulistym płomieniu), które pozyskały tak niesłychane uznanie zarówno w kraju jak zagra-
nicą, zdołałem obecnie udoskonalić jeszcze bardziej i zwiększyć ich siłę świetlną, a obojędzenie się z nimi ułatwić, gdyż tesame palniki
(15", 20", 30") **zapalają się przez podniesienie bez zdejmowania cylindra.** (Patrz rysunek). (2085-17-18)

Illustrowane cenniki wysyłam darmo i opłatnie.

Znak **fabryczny.**

Lampy Ditmara błyskawiczne, meteorowe, wiszące,
stolowe i ściennie,
jakoteż **wszystkie części składowe do lamp**
POLECA HANDEL LAMP I NAFTY (2162-17-18)
W. Skórczewskiego w Krakowie przy ulicy Szewskiej pod L. 3.
Filia przy ulicy Floryńskiej pod L. 39.

TOWARZYSTWO WARSZAWSKIE.
Listy do Przyjaciółki
przez **Baronową X. Y. Z.**
tom I. 80. — Cena 2 zlr. 40 cent.
TREŚĆ: List I. Zamek i jego mieszkańcy. — List II. Rosyanie w War-
szawie. — List III. Nasi konsulowie. — List IV. Życie towarzyskie
Warszawy.

Do nabywa we wszystkich księgarniach.
Nakład księgarni Żupańskiego i Heumanna w Krakowie.

Probenummern werden bei Angabe der Adresse auf Wunsch gratis gesendet.
3 Zeitungen und 1 Abonnement!

„Die Presse“
erscheint gegenwärtig 42. Jahrgang. Sie ist während der langen Zeit ihres Beste-
hens immer ihrem Motto: „Gleiches Recht für Alle“ treu geblieben und wird es
auch in Zukunft so halten. „Die Presse“ ist das billigste und reichhaltigste
Journal. Sie erscheint täglich als politisches Blatt in einer Morgen- und einer
Abendausgabe; sie bespricht alle Fragen mit strengster Objectivität und enthält
Original-Depeschen und Berichte aus allen Kronländern und den bedeutendsten
Städten des In- und Auslandes. Sie liefert ferner ihren Lesern gratis
ein belletristisches und illustriertes Journal
„An der schönen blauen Donau“,
das sich der größten Verbreitung und Beliebtheit erfreut und namentlich in der
Frauenwelt ehrenvolle Anerkennung findet. Die „Schöne blaue Donau“ enthält auch
eine reich ausgestattete
MUSIK-BEILAGE.
Die „Presse“ veröffentlicht regelmäßig eine vollständige
Verlosungs-Zeitung.
Durch die Gratisbeilagen „An der schönen blauen Donau“ und die „Verlosungs-
Zeitung“ wird das separate Halten solcher Journale erspart und das Abonnement
der „Presse“ stellt sich um so Vieles billiger; wir sind daher berechtigt, zu sagen,
dass die „Presse“ das billigste Tagesjournal ist.
Im Roman-Feuilleton erscheinen die hervorragendsten Werke deut-
scher und fremder Autoren. — Gegenwärtig veröffentlichten wir den Roman
„Alma“ von Christian Reid.
Dann folgt: „Lady Baby“ von Dora Gerard, der Verfasserin des im vorigen Jahre
in der „Presse“ erschienenen sensationellen Romans „Plündern der Nächsten“.
Die „Presse“ ist bereit, jedem neu eintretenden directen Quartals-Abonnenten
die bisher erschienenen Fortsetzungen des laufenden Romans „Alma“, ferner alle
besondere Prämie zwei der folgenden Romane nach Auswahl, brochirt, gratis,
zuzusenden: „Die beiden Onkel“ von H. Littrow, „Raugra“ von Léon Sioët
zusammen: „Die beiden Onkel“ von C. W. B., „Monte Carlo“ von Ernst Ziegler, „Plün-
der der Nächsten“ von E. D. Gerard, „Schuld und Sühne“ von Mrs.
Hungerford, „Kürstin“ von Ludovic Halévy, „Die Sklavin ihrer
Liebe“ von A. Baranzewitsch, „Doctor Rameau“ von Georges
Ohnet und „Das Fräulein von Requeimaure“ von Gräfin Castel-
lana Acquaviva, „Paul Patoff“ von E. Marion Crawford und
„Doppelleben“ von Wilhelm Jensen.
Abonnements-Preis der „Presse“ sammt „An der schönen blauen Donau“ und
Verlosungs-Zeitung für die Provinz pro Quartal mit täglich einmaliger Zusendung 7 fl.,
mit täglich zweimaliger Zusendung 9 fl. (2926-2-2)
Die Administration der „Presse“,
Wien, IX., Berggasse Nr. 31.
Probenummern werden bei Angabe der Adresse auf Wunsch gratis gesendet.

TANIE WYDANIA
J. CHOCISZEWSKIEGO.

Żywoty świętych Patronów narodu polskiego dla ludu
i młodzieży, 120, 208 str., z rycinami, 60 ct.
Historia o rycerzu złotoskrzydłym, o porwanej dziewczycy
z drogiem klejnotem i o złotym zamku, 120, 36 str., 15 ct.
Historia święta z dodatkiem małego katechizmu, ze-
brana w krótkości, 80, 120 str. z wielu rycinami, opr. 30 ct.
Kucharka polska miejska i wiejska, zawierająca kilkaset
przepisów kucharskich, ułożył T. Wiśniewski, 2 wyd., 50 ct.
Żywot św. braci Cyryla i Metodego, apostołów Słowian. —
120, 48 str., 12 cent.
Dwie powiastki: Szpilka miss Nelly. Powieść o minionem szcze-
ściu przez Teresę Radońską, 80, 106 str., 40 cent.
Kilka pereł. Szkic p. Wilkońskiej, 120, 149 str., 25 cent.
Psalterz Dawidowy przekładania Kochanowskiego,
120, 224 str., 30 ct.
Nowa Sybilla zawierająca najważniejsze prorocтва
o przyszłości, o ucisku i tryumfie Kościoła św., przepowiednie
o Polsce, Czechach, Rosji i t. d. Bardzo ciekawe dziełko, 80, 55
str., 18 ct.
Plus IX i Leon XIII, krótkie wspomnienie, 80, 24 str., z dwoma
portretami, 5 ct.
Najnowsze prorocтво Ojca św. Piusa IX o Polsce,
nadzwyczaj ważne, 80, 24 str., 5 ct.
**Wybór pieśni nuczacy tajemnice Chrystusa Pana, Naj-
świętszej Matki Jego i niektórych świętych,** 80,
141 stronic, 40 ct.
**Zegarek czyszcowy zawierający codzienne nabożeń-
stwo za dusze w czyszczeniu cierpiące,** 120, 72 str., 15 ct.
Fils, poemat Klonowicza, 80, 116 str., 25 ct.
**Sielanki i kilka innych pism polskich Szymona Szy-
monowicza,** 80, 216 str., 40 ct.
Pięć gler dla dzieci: Niebo, Lech, Orzeł biały, Polowanie, Podróż
po ziemiach polskich, razem 40 ct.

Za nadesłaniem odpowiedniej kwoty do
Administracji „Czasu“ żądane dzieła wysłane
zostaną odwrotną pocztą.

Ważne dla
MATEK!

Za mleko matczyne daje zupełne zastępstwo w Wiedniu już ogólnie używana i lubiana
I. wiedeńska mączka pożywcza dla dzieci
firmy **Franciszek Giacomelli** w Wiedniu,
posiadacza c. k. austr. węgier. i król. włoskiego przywileju i wielkiego
srebrnego medalu,

która zrobiona ze sterylizowanego podsmiatania i najpożywniejszych substan-
cyj tworzących kości i krew, ułatwia ząbkowanie, zastępuje zupełnie mleko matczyne,
jest zarówno strawną jak ona, dlatego od dawna rozpowszechnioną prawie we wszystkich klini-
kach i najgoręcej poleconą przez **najdowodzieńszych lekarzy.** Cena tego wyrobu odzna-
czającego się głównie swoją wartością pożywąca ze wszystkich innych środków pożywych
dla dzieci i rekonwalescentów, jest przystępna tak tania, że każdy może go użyć. Wielka puszka
80 cent., mała puszka 45 cent. z opisem użycia.

Prawdziwa niefalszowana
mąka owsiana i posilna jęczmienna
do przyrządzania **najposilniejszych rosółów** dla każdego gospodarstwa, **łatwo strawna,**
rozpuszczająca i bardzo pożywna. Bardzo szybkie przyrządzenie a cena tak
tania, że mąka ta powinna się znajdować w **każdej rodzinie.** Z opisem użycia pudełko
próbne mąki owsianej 12 cent., wielkie pudełko 40 cent. a ulubiona posilna mąka jęc-
mienna pudełko próbne 10 cent., wielkie pudełko 30 cent.

Na składzie mają w **Krakowie** Leon Rosner, apt., główny skład Stanisław Feintuch,
J. Barberowski; w **Bochni** J. Baumann; w **Oświęcimie** Antoni Polaczek apt.; w **Tarnowie**
Stanisław Pawłowski apt.; w **Przemyslu** Władysław Nahlik apt., M. Krug; w **Koźmomy** Edward
Stencel apt.; w **Stanisławowie** A. Beil apt.; w **Stryżu** Leon Gaertner apt., Wojciech Komorow-
ski apt.; **Ballań** A. Apfelgrün; w **Nowym Sączu** Roman Jakubowski apt., Jakób Grossbard;
w **Drohobyczu** Adam Krzyżanowski apt.; w **Sanoku** A. Dzuganowski; w **Jaśle** Romuald
Palch apt., A. Prusak; w **Bielsku** Adolf Blumenthal apt. (2204-17-17)

ZASTĘPUJE MACHINY PAROWE
bez urządzenia kotłów, bez mem. dymu, bez pilnowania,
bezpieczny, bez hałasu, znacznie mniejsze koszty ruchu.
OTTO NOWY MOTOR GAZOWY
i ciężcy, dla elektrycznych lamp
stojący, wiszący, h. także dwucylindrowy
o sile 1/2 do 100 koni.
FABRYKA MOTORÓW GAZOWYCH
LANGEN & WOLF w Wiedniu, X., Laxenburgerstrasse 53.



KWIZDY

PROSZEK KORNEUBURSKI POŻYWCZY DLA BYDŁA
dla koni, bydła rogatego i owiec.

Uznany jest jako **proszek pożywczy dla bydła** przy regularnym podawa-
niu według długoletniego wypróbowania, w braku apetytu, krwawym u-
doju i dla poprawienia mleka.

Cena małego pudełka 35 cent. dużego pudełka 70 cent.

Karma pożywcza dla koni i bydła dla szybkiej pomocy wynędzniałych
zwierząt i dla podniesienia karmy. W skrzyneczkach po
6 zlr. i 3 zlr., w paczkach po 30 cent.

Proszepek dla świń dla wzmocnienia karmy i szybkiej pomocy dla wy-
nędzniałych zwierząt. — Wielka paczka 1 zlr. 26 centów,
mała paczka 63 centy.

Prawdziwy do nabycia we wszystkich aptekach i składach
aptecznych austr.-węgier. monarchii.

Celem zapobieżenia omyłk prosimy Szanowną Publiczność przy
zakupie zażądać zawsze wyrobów **Kwizdy** i zwracać uwagę na
powyższy znak ochronny. (1668-9-9)

Codzienna przesyłka za zaliczką pocztową przez
główny skład w aptecce obwodowej w Korneuburgu pod Wiedniem
Franciszka Jana Kwizdy

c. k. austr. i król. rumuńskiego nadwornego dostawcy środków weterynaryjnych.

Józefa Czecha Kalendarz Krakowski na rok 1890

z Zapiskami przy każdym miesiącu.

Cena egzemplarza mocno oprawnego w tekturkę 50 ct. — Z przesyłką rekomendowaną 75 ct.

Główny skład w Drukarni „Czasu” w Krakowie.

Do nabycia w każdej Księgarni i niektórych Handlach.

Magazyn „AU BON MARCHÉ” FILIPA EILE w Krakowie, ul. Grodzka Nr. 6.

powiększony i opatrzone w wielki wybór towarów **pięknych, tanich i gustownych**, a mianowicie:

WYROBOW z prawdziw. bronzu i majoliki; **ALBUMOW** stojących i zwyczajnych; **WYROBOW** skórzanych i pluszowych w różn. gatunkach; **WYROBOW** japońskich; **PARASOL** i lasek;

PRZYBOROW do palenia; **NECESSEREK**, pugilaresów, teczek, pamiętników; **STOLIKOW**, lichtarzy, kandelabrow; **PERFUMOW** i mydeł francusk. i angielskich; **KRAWATEK** w najnowszej modzie;

BIŻUTERYI francuskiej i angielskiej; **Nowość!!!** Skórzane bileterki, portemonetki i portecigar z prawdziwymi zegarkami na wierzchu. **Nowość!!!** **PLEDOW** angielskich i t. d. (2849-9-10)

Towary moje polecają się same ceną i gatunkiem.

NA ZAMÓWIENIA PRZESYŁA SIĘ ODWROTNĄ POCZTĄ NIE LICZĄC OPAKOWANIA.

TOWARY NIE PRZYPADAJĄCE DO GUSTU ODMIENTA SIĘ CHĘTNIE.

F. Zajaczek w Kentach, fabryka sukna i kortów

wszelkie w zakres sukiennictwa wchodzące wyroby po cenach najprzystępniejszych, oraz podejmuje się wszelkich dostaw dla Klasztorów, Zakładów, Urzędów, Straży ogniowych itd.

Próby wysyła na żądanie oplatnie.

Dla dogodności stron utrzymuje skład w Bazarze wyrobów krajowych w Krakowie, Sukienice 17 i 18. (2974-2-)

Magazyn mód pod firmą Dora

przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres krawieczyzny wchodzące i wykonywa takowe w krótkim czasie po cenie umiarkowanej. — Materje na suknie wieczorowe i balowe. (2957-4-6)

Bardzo uzdolniona panna w upinaniu sukien znajduje zaraz umieszczenie.

„WYRÓB KRAJOWY” Zgęszczony ekstrakt słodowy okocimski

uznany przez Towarzystwo Lekarskie Krakowskie,

przyjemny w użyciu środek zalecany na chrońnoznioz kaszel gardłany i żołądkowy, chrońnoznioz katar płuca i astmę, także na ogólne osłabienie.

Skład główny w aptece K. Wisniewskiego w Krakowie i P. Mikolasa w Łowiczu. — Nabyć można we wszystkich aptekach. Cena stoika 26 ct. (2940-55-)

Patent Strakosch-Boner. Maszyny do prania i magle

Aleks. Harzog w Wiedniu, Graben, Bräunerstr. 6. (2459-90-)

Katalogi darmo i oplatnie.

Ogromne wrażenie. The Patent „Darning Weaver” przyrząd do cerowania

Dziecko może nim się obchodzić.

Na paryskiej wystawie sprzedano 330.000 sztuk.

Ten przyrząd patentowany został we wszystkich krajach świata przez amerykańskie towarzystwo. Ceruje wszelkie rodzaje materji, towarów dzierganych, koszule Jägera, skarpetki i t. p. tudzież bieleńszy szybko i trwałe. W całej Ameryce i Anglii jakoteż już w Wiedniu niema rodziny, domu, gdzieby ten znakomity przyrząd i niezbędny przyrząd nie był zaprowadzonym. Wkrótce będzie w całym ucywilizowanym świecie rozpowszechnionym, dlatego należy go sprowadzić jak dłużej zapas starczy. (2976-2-15)

Cena sztuki 2 złr. za gotówkę lub za zaliczką przez jedyne Versandt-Etablissement SCHMIDT, Wien, Margarethen.

WEBB KING.

Krótką trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrobienia pod powyższą nazwą materji posiadającej trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 60 procent. Webb King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materją na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochrońnionym, kto go nadluduje, zostanie sędziwnie ukarany. Webb King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. dług., na kalesony i bieleńszy bardzo trwałe. „ 7-”

1 sztukę 88 centymetr. szerok. na piękne koszule męskie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej. „ 8-50

1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości, na 6 sztuk wielkich przedcieradeł bez szwu. „ 11-80

1 sztukę 195 centym. szerok., na włoskie łóżka. „ 12-80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (2819-136-)

M. Beyer i Spół. w Krakowie, Sukienice Nr. 13-14.

TRAN RYBI BIAŁY z Bergen

prawdziwy (2701-13-)

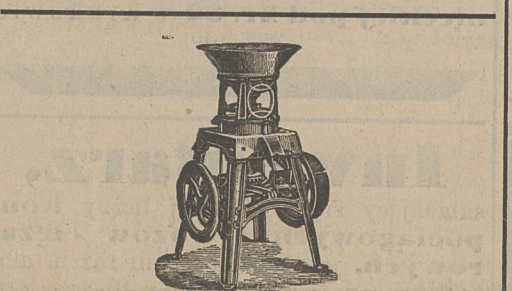
z przyjemnym smakiem — dostać można w aptece „pod Gwiazdą” w Krakowie przy ulicy Floryańskiej. Cena faszki 40 c.

Konstaty Wisniewski.

OGNIOTRWAŁE żelazne kasetki do przyśrubowania, tudzież używane i nowe, ogniotrwałe KASY

ma najtaniej na sprzedaż (2458-73-)

S. Berger, Wien, Bräunerstr. 10.



Młocarnie i siewkarnie ręczne i do kiatu, siewniki szerokokorzystne ręczne i ręczne amerykańskie, pługi, podskibowce, brony, ekstirpatory, młyny do mielenia zboża na mąkę, śrutowniki, gniotowniki angielskie, młyny do czyszczenia zboża, tryeury, maszyny do czyszczenia koniżyny i wszelkich traw, krajacze do buraków, pompy do gnoju, sikawki szwajcarskie, wszystko sprowadzone z pierwszorzędnych fabryk szwajcarskich, niemieckich i angielskich, są do nabycia po najumiarkowańszych cenach i pod dogodnymi warunkami. (2642-8-5)

J. B. PRÜWER w PODGÓRZU przy Krakowie.

Najlepsze czernidło w świecie!

FERNOLENDTA CZERNIDŁO na BUTY

w Wiedniu (firma założona 1835 r.)

To czernidło bez oleju wityriolejowego daje łatwo ciemnoczarny połysk i utrzymuje trwałe skórę.

Wszędzie do nabycia!

Z powodu licznych naśladowań bez wartości, uprasza się Szanown. Publiczność, ażeby żądała wyraźnie czernidła na obuwie Fernolendta i tylko te pudełka przyjmowała, które mają moje nazwisko „St. Fernolendta”. (2888-35-52)

L. LUSERA PLASTER DLA TURYSTÓW.

Pewnie i szybko działający środek na odgniotki, odparzenia, t. z. twarde skórę na poduszach i piętach, na brodawki i wszelkie inne twarde narośla skórne. Skutek poręczony. Cena pudełka 60 cent.

Do nabycia w aptekach.

Główny skład rozsyłkowy: L. Schwenk's Apotheke in Meidling bei Wien.

Plaster ten jest tylko w jednej wielkość po cenie 60 centów do nabycia.

Tylko prawdziwy, jeżeli każdy opis użycia i każdy plaster ma obok umieszczony znak ochrońny i podpis; dlatego należy na nie uważać i żądać zawsze wyraźnie: L. Lusera plaster dla turystów. (2439-26-50)

Składy mają w KRAKOWIE K. Wisniewski, J. Trauczyński, L. Rosner, W. Redyk, E. Stokmar; we LWOWIE J. Mikolasa, H. Blumfeld, Dr S. Rucker; w PRZEMYŚLU L. Nahlik; w SOKALU E. Wysocki; w BRODACZ W. Landesberg, M. Kullak; w KOŁOMYI A. Sidorowicz; w KOPYCZYŃCACH M. Reder; w STANISŁAWOWIE J. Macura, A. Amirowicz; w TARNOWIE M. Adler, J. Sokalski; w CZERNIOWCACH W. v. Alth, Dr J. Barber; w CZORTKOWIE L. Noss.

UTWORY FORTEPIANOWE J. I. Paderewskiego.

I. Album Tatrzańskie op. 12.

1) — Nr. I. „w Błyskawiczną noc”

2) — Nr. II.

3) — Nr. III.

4) — Nr. IV.

Cena kop. 80.

Wyszły nakładem Redakeyi (2936-2-2)

„Echa Muzycznego” (Senatorska 26) w Warszawie.

Doroczna wyprzedaż

wyrobow galanterijnych wszelkiego rodzaju na podarunki gwiazdkowe, od 12 cent. do kilkudziesięciu złr., rozpoczęła się z dniem 1 grudnia (2801-12-12)

w Magazynie F. Szukiewicza w Krakowie, linia A—B.

KAZIMIERZ ZAJACZKOWSKI „POD ANIOŁEM”

posiada takowe w wielkim wyborze, jako to: Książki polskie w oprawach i nieoprawne, dla każdego wieku i stanu. Zbiorki modlitw i wszystkie inne wydawnictwa OO. Jezuitów. Skład główny Breviarzyków tercaryskich O. Leona. Eucyjskie mszały, brewiarze, diurnaliki, officja, kanony, kanony na ołtarze. Figury, kropielniczki, obrazy, obrazki świętych na sztuki i setki, fotografie i fotografiki. Listwy na ramy, dzwonki harmonijne. Różańce, koronki, relikwiarze, krzyżyki, medaliki srebrne i złote. Kłamerki różnej wielkości i okucia do książek. Przyjmuje zamówienia na obrazy olej., oprawy takowe i zafatywa w tym zakresie wszelkie komisja. (2829-6-6)

Najwyższe odznaczenie!! LOHSEGO woda kolońska z konwalij.

odznaczoną została na ostatniej wystawie w Melbourne i jest z powodu swych odświeżających własności niotyko jako dodatek do wody dla toalety i kąpeli słynie znana, lecz bywa także szczególnie z powodu swego wzmacniającego, orzeźwiającego zapachu do chustek od nosa, sukien i t. d. we wszystkich krajach nad zwykłą wodę kolońską przekładaną.

Gustaw, Lohse 46 Jäger-Strasse, Berlin, nadzworny handel perfum.

Do nabycia u Filipa Eilego, Porębskiego i Zimmlera, Wilhelma Fenza w Krakowie, w aptekach i handlach perfum. (1523 12 18)

We wszystkich składach Perfum, Aptekach, Drogiertów i Fryzjerów znajduje się

VELOUTINE

Puder rzyżowy specjalnie PRZYGOTOWANY Z BIZMUTEM

Przez CH^{tes} FAY, Fabrykanta Perfum

PARYZ, 9, Ulica de la Paix, 9, PARYZ

OGŁOSZENIE.

Mamy zaszczyt niniejszem zawiadomić, iż nasza odlewnia żelaza i metali w Podgórzu już puszczoną została w ruch.

Wykonujemy wszystkie odlewy w zakres handlowy, budowlany i maszynowy wchodzące, i możemy wskutek racjonalnego i postępowego urządzenia, takowe w jaknajkrótszym czasie i po najniższych cenach uskutecznić. (2690-9-17)

Wszelkie zamówienia upraszamy nadsyłać do naszego biura pod adresem:

Bracia Kamsler

w Krakowie przy ulicy św. Gertrudy Nr. 19.

Kalosze

ORYGINALNE ROSYJSKIE z powyższą marką fabryczną w wielkim wyborze.

Bieliznę normalną systemu Dra G. Jaegera; (2571-19-20)

Kaftanki, kalesony i skarpetki wełniane;

Kamizelki włóczkowe i kurtki szwedzkie do polowania;

Ubrania jelonkowe przeciw reumatyzmowi;

Rękawiczki wełniane angielskie w modnych kolorach;

Walczyki z waty oplatane, chroniące od przeciągów do drzwi i okien, po bardzo przystępnych cenach, poleca

magazyn Br. Bilewskich w Krakowie, Rynek Nr. 4.

Wiedeń — „Hôtel Métropole”.

Ringstrasse, Franz-Josefs Quai.

Wielki pierwszorzędny hotel.

300 pokoi i salonów [od 1 zlr. wzyż], winda osobowa, czytelnia z dziennikami wszelkich krajów [także „Czas”]. Wspaniałe podwórze ozkione. Kąpiele Dunajowe i biuro telegr. w hotelu. Stacya tramwajowa przed hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie zniżone ceny. (2159 59-104)

PODNIESIENIA nowych arkuszy kuponowych

od 5% Listów zastawnych Królestwa polskiego I. i II. seryi

uskutecznia za umiarkowanym wynagrodzeniem

DOM BANKOWY JUDY BIRNBAUMA

w Krakowie, Rynek główny L. 10.

Należytość stemplowa po 80 kop. odpada. (2985-3-3)

PAPIER FAYARD et BLAYN

Przeszło SZESZDZIESIAT LAT POWODZENIA świadczy o skuteczności leczenia: katarów, reumatyzmów, rzytacyj pierwszych, boleści, zwichnięć, ran, oparzeń, nagliotków, odgniotków pomiędzy palcami i odmorem.

Dostać można we wszystkich aptekach. (Wymagać własnoręcznego podpisu).

Kamaszki cielece z sierścią

dla mężczyzn i kobiet.

Te kamaszki są ze skóry cielecej, garbowanej razem z sierścią, doskonale na wilgoć, zimno, jakoteż gościele i reumatyzm; polecają je słynni lekarze. — Do nabycia jedyne prawdziwe w słynnym składzie obuwia

„zum Andreas Hofer” w Wiedniu, I., Rothenthurmstr. 4.

Cenniki z opisem brania miary samemu darmo. (2751-4-6)

Król. chorwacko-slawońska krajowa wzorowa piwnica w Zagrzebiu

poleca swoje znakomite wina butelkowe (białe, czerwone i goryczkowe), tudzież swoją wyborną śliwownicę w butelkach czutorowych (chorwackie narodowe naczynie).

Cenniki rozsyła na żądanie sekcyi wywozowa piwnicy. (2914-2-6)

G. k. Jeneralna Dyrekcya austriackich kolei państwowych. WYCIĄG z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 października 1889 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórze):

6:15 rano z Krakowa (kol. K. Lud.) do Oświęcimia,

6:35 „ „ Podgórze-Płaszowa do Wrocławia,

6:47 „ „ Podgórze-Bonarki do Wiednia.

do Żywca,

7:13 wiecez. „ Krakowa (kol. Półn.) do Żywca,

9:31 „ „ Podgórze-Płaszowa do Białej, Wiedn.,

9:58 „ „ Podgórze-Bonarki do Now. Sącza,

Orłowa, Chyrowa, Strzja.

3:44 popoł. z Podgórze-Płaszowa do Oświęcimia,

3:01 „ „ Podgórze-Bonarki do Żywca,

7:13 wiecez. „ Krakowa (kol. Półn.) do Żywca,

7:28 „ „ Podgórze-Płaszowa do N. Sącza, Chyrowa, Strzja,

7:50 „ „ Podgórze-Bonarki do Krakowa (k. K. Lud.).

Odjazd z Tarnowa:

4:56 rano do Suchy, Żywca, Orłowa.

9:52 „ „ Chyrowa, Strzja.

2:39 popołud. do Chyrowa, Strzja, Orłowa.

Przyjazd do Krakowa (Podgórze):

5:42 rano do Podgórze-Bonarki ze Strzja,

5:56 „ „ Podgórze-Płaszowa ze Chyrowa,

6:20 „ „ Krakowa (kol. Półn.) Now. Sącza

ze Zwardonia,

10:19 „ „ Podgórze-Bonarki ze Żywca,

10:31 „ „ Podgórze-Płaszowa do Oświęcimia.

ze Strzja,

3:47 popoł. do Podgórze-Bonarki ze Zwardonia,

4:21 „ „ Krakowa (k. Półn.) Now. Sącza,

4:13 „ „ Podgórze-Płaszowa ze Żywca, Białej, Wiednia.

9:05 wiecez. „ Podgórze-Bonarki do Żywca,

9:16 „ „ Podgórze-Płaszowa do Oświęcimia

9:38 „ „ Krakowa (k. K. Lud.).

Przyjazd do Tarnowa:

12:15 w nocy ze Strzja, Chyrowa.

11:12 przedpołud. ze Strzja, Chyrowa, Orłowa.

7:40 wiecez ze Strzja, Chyrowa, Orłowa.

Czas podany jest według zegaru posażńskiego. (2511-15-)

w Wiedniu, Mariahilferstrasse 22.

zakład mundurowy pod firmą Moritz
zakład mundurowy pod firmą Moritz
zakład mundurowy pod firmą Moritz
zakład mundurowy pod firmą Moritz
Tiller & Comp.
Tiller & Comp.
Tiller & Comp.
Tiller & Comp.

roszyła na żądanie darmo i oplatnie
(2454-11-)

cenniki z warunkami wypłaty
cenniki z warunkami wypłaty
cenniki z warunkami wypłaty
cenniki z warunkami wypłaty
mundurów i przyborów mundurowych.
mundurów i przyborów mundurowych.
mundurów i przyborów mundurowych.
mundurów i przyborów mundurowych.

w Budapeszcie — w Belgradzie.



W księgarni D. E. Friedleina w Krakowie jest do nabycia i we wszystkich księgarniach: **PASTANIE** czyli zabawy w karty, tak dla pojedynczych osób jak dla towarzystwa, z rykami. Cena 1 zlr.
OGRODNICTWO pokojowe czyli przewodnik dla chodzących kwiaty w mieszkaniu. Cena 1 zlr.
ZBIÓR najużywanych **KOLEJ** z towarzyszy. fortepianu lub organów p. W. Richlinga. Cena 1 zlr.
(2818-3-3)

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanow. Panie, że udzielać w moim mieszkaniu **lekcji kroyów** sukien damskich, okrywek, staników i t. p. Na żądanie mogę udzielać tychże lekcji także w domach prywatnych. — Również można nabyć **gotowych form** do sukien damskich. (2919-6-6)

Ludwika Łatkiewiczowa
w Krakowie, ul. Mikołajska
Nr. 26, na dole.

Koncesjonow. przez wys. c. k. Namiestnictwo
Ajencya prywatna
Stefanii Szurek
otwarta będzie w Krakowie przy ulicy Floryjańskiej pod Nr. 10, na I. piętrze, dnia 2 stycznia 1890 r.

Ajencya polecać będzie Szan. Rodzicom i Opiekunom nauczycieli i bony wszelkiej narodowości — i **dostarczać książki i przybory szkolne.** (2969-2-3)

Kawior uralski
najlepsze łakocie na porę,
baryłkę netto 1/2 kilo netto 1 kilo
gruboziarnisty zlr. 2-30 zlr. 4-
gruboziarnisty „ 2-15 „ 3-75
średnioziarnisty „ 2- „ 3-50
opłatnie za zaliczkę pocztową poleca
Altona
E. H. Schulz, p. Hamburgiem.
(3001-1-6)

Z dniem 1 października b. r.
otwartą została w domu Wgo Lenerta
przy ulicy Sławkowskiej pod L. 6, na
I. piętrze,

KUCHNIA domowa

z charakterem czysto prywatnym. —
W pięknie urządzonych salach, wy-
dają się śniadania, obiady i kolacje
czyste, zdrowe i smacznie
przyrządzone, w cenach dla każdego
przystępnych. (2659-6-)

Józefa Horn.

Herbatę Congo z pięknym liściem po 2 zlr.
Herbatę Pecco Congo z łagodnym de-
likatnym zapachem po 3 zlr. 50 ct. do 6 zlr. za kilo.
Herbatę Pakling Congo z łagodnym, delikatnym
zapachem po 5 zlr. za kilo;
Herbatę Souchong z wielkim pięknym
liściem po 2 zlr. za kilo.
roszyła za zaliczką
(2877-12-14)

A. M. MANDL,
handel dworkowy herbat i rumu
w Bernie moraw.

Maryazelskie
Krople Żołądkowe
znakomicie działające
na wszelkiego rodzaju choroby
żołądka.

Niezrównane przy braku apetytu, słabości żołądka, wzdęciach, kwasności, odbijaniu, kolkach, katarach, żołądkowych, zgagaach, żółtaczce, omdleniach i wymiotach, bólach głowy (jeżeli nie pochodzą z żołądka), kurczach, zatwardzeniach, przetłuszczeniu żołądka, potrawianiu i napojaniu. Cena jednej flaszki wraz z przesyłem 40 ct., podwójnej 70 cent. Główny skład w Krakowie, ul. Karła Brdy w Kromierzu (Kremier) na Morawie w z. niemieckiej. Prawdziwe Maryazelskie krople żołądkowe byłyby częstokroć fałszowane i nasładowane. W dowód prawdziwości tych kropli powinna każda flaszka być owinięta w opakowanie czerwone, zaopatrzone powyżej wymienionym znakiem ochronnym, a przy każdej flaszce znajdować się powinien przepis używania kropli z wyjaśnieniem, że drukowany jest w drukarni H. Guška w Kromierzu (Kremier).

Maryazelskie pigułki
przecyszczające
Od lat wielu z największym skutkiem używane przy zatwardzeniu i teraz są sześć nasładowanych, dlatego zwracając uwagę na po-
dobieństwo marki ochronnej i podpis aptekarza K. Brady w Kromierzu. Cena jednego pudełka 20 ct., rułony po 6 pud. zlr. 1.20, 3 rułony zlr. 2.20, 3 rułony zlr. 3.20. Opłatnie. Maryazelskie krople żołądkowe i maryazelskie pigułki przecyszczające nie są żadnym środkiem farmaceutycznym. Części składowe tychże są przy każdej flaszce lub pudełku w opisie użycia wymienione. (Prawdziwe Maryazelskie krople lub pigułki są do nabycia)

w KRAKOWIE u W. Rodyka apt., Leona Rosnera apt., F. Gralewskiego apt., T. Krokiewicza aptek., F. Sobierajskiego apt., E. Stockmara apt., J. Trauczyńskiego apt. spadkobierców, Konst. Wiszniewskiego apt., — w ANDRZYCHOWIE u A. Mironowicza apt., — w BOCHNI u M. Gattiego apt., — w CZĘSTOCHOWIE u A. Sporysza apt., — w DĄB-
CZYŃCACH u J. Bilinskiego apt., — w KENIGACH u E. Sokalskiego apt., — w LIPINOWY u H. A. Fuchsa Zubrzyckiego apt., — w LIPNIKU u W. Guminińskiego apt., — w NIEPOŁOMICACH u J. Tichy apt., — w SUCHY u K. Czernieckiego aptek., — w WIE-
LICZCE u B. Mieczyskiego apt., — w ZAKO-
PANEM u Ferd. Tabeau apt., — w ŻYWCU u L. Graffa apt., J. Herdliczki apt. (2449-12-)

Ościolkami Drukarni „Czasu“

Z dniem 2 stycznia 1890 r. otwieram
Biuro umieszczeń guwernantek i bon
w Krakowie, ulica św. Jana L. 14, I. piętro.
(2991-3-6) Karolina Rybczyńska.

Poszukuje
Administradora dóbr

obebranego między innymi z rachunkowości i interesami prawnymi. — Posada natychmiast prowizorycznie obsadzoną być może. — Bliższej wiadomości udzielić **tylko ustnie** od godz. 9—10 zrana. (2980-4-4)
Alfred Milieski.

MUNDURY

dla c. k. urzędników państwowych.

połączone gotowe

F. KOSIBA w Krakowie, Rynek 23, I. p.

i wykonywa pod bardzo przystępnymi warunkami. (2967-2-6)

Ma także na składzie wszelkie przybory dla c. k. urzędników.

Stare mundury przyjmuje w zamian.

MAŚĆ NASKÓRKA MOULIN

Maść ta leczy wrzodki, pryszcze, ozerwonienie, krosty, węgry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty na częściach ciała porośniętych włosami i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa naprzeciw wzrostu włosów.
Słoik 2 franki we Francji, w Paryżu, w aptece p. MOULIN, 30, ulica Louis-le-Grand.
We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i We-
wskiego; — w Krakowie, w aptekach pp. Trauczyńskiego, Rodyka i Wiszniewskiego.
oraz w aptece p. Siedleckiego. 2440 30

oraz w aptece p. Siedleckiego. 2440 30

oraz w aptece p. Siedleckiego. 2440 30

oraz w aptece p. Siedleckiego. 2440 30

oraz w aptece p. Siedleckiego. 2440 30

oraz w aptece p. Siedleckiego. 2440 30

oraz w aptece p. Siedleckiego. 2440 30

oraz w aptece p. Siedleckiego. 2440 30

oraz w aptece p. Siedleckiego. 2440 30

oraz w aptece p. Siedleckiego. 2440 30

oraz w aptece p. Siedleckiego. 2440 30

oraz w aptece p. Siedleckiego. 2440 30

oraz w aptece p. Siedleckiego. 2440 30

oraz w aptece p. Siedleckiego. 2440 30

oraz w aptece p. Siedleckiego. 2440 30

oraz w aptece p. Siedleckiego. 2440 30

oraz w aptece p. Siedleckiego. 2440 30

oraz w aptece p. Siedleckiego. 2440 30

oraz w aptece p. Siedleckiego. 2440 30

oraz w aptece p. Siedleckiego. 2440 30

oraz w aptece p. Siedleckiego. 2440 30

oraz w aptece p. Siedleckiego. 2440 30

oraz w aptece p. Siedleckiego. 2440 30

oraz w aptece p. Siedleckiego. 2440 30

oraz w aptece p. Siedleckiego. 2440 30

oraz w aptece p. Siedleckiego. 2440 30

oraz w aptece p. Siedleckiego. 2440 30

oraz w aptece p. Siedleckiego. 2440 30

oraz w aptece p. Siedleckiego. 2440 30

oraz w aptece p. Siedleckiego. 2440 30

oraz w aptece p. Siedleckiego. 2440 30

oraz w aptece p. Siedleckiego. 2440 30

oraz w aptece p. Siedleckiego. 2440 30

oraz w aptece p. Siedleckiego. 2440 30

oraz w aptece p. Siedleckiego. 2440 30

oraz w aptece p. Siedleckiego. 2440 30

oraz w aptece p. Siedleckiego. 2440 30

oraz w aptece p. Siedleckiego. 2440 30

oraz w aptece p. Siedleckiego. 2440 30

oraz w aptece p. Siedleckiego. 2440 30

oraz w aptece p. Siedleckiego. 2440 30

oraz w aptece p. Siedleckiego. 2440 30

oraz w aptece p. Siedleckiego. 2440 30

oraz w aptece p. Siedleckiego. 2440 30

Herbarnego wyciąg roślinny

„Neuroxylin“

od lat w szpitalach cywilnych i wojskowych wypróbowany i uznany
środek, przez lekarzy polecany

w goście i reumatyzmie,

nerwobólach wszelkiego rodzaju, bólu twarzy, ischias, bólach krzyżów,
słabości mięśni, drżeniu, bólach w wyleczonych ranach i t. d. — Sturdy do
weteranów. (2899-3-14)

Cena 1 flaszeczki (zielono opakowanej) 1 zlr., 1 flaszeczki sil-
niejszego gatunku (różowo opakowanej) na goście, reu-
matizm, porażenia zlr. 1-20, pocztą za 1-3 flaszeczek
20 ct. więcej za opakowanie.

Tylko prawdziwe ze znakiem
ochronnym jak obok!

Centralny skład rozsyłkowy dla prowincji
w Wiedniu, apteka „zur Barmherzigkeit“
JUL. HERBARNY, Neubau, Kaiserstrasse 78 i 75.

SKŁADY: w KRAKOWIE u E. Stockmar apt., W. Rodyk i K. Wiszniewski apt.;
we LWOWIE Z. Kucker apt., pod srebrnym Orłem, F. Mikolasch apt., J. Wiewiórski apt.
i H. Blumenfeld aptek., A. Sklepiński, J. Beiser, C. Krzyżanowski; w BIAŁYM J. Kolassa,
A. Fuchs i R. Keler; w BORSZCZOWIE M. Niemcewicz; w BRZEŃNACH A. Durst apt.;
w CZERNIOWCACH Golichowski aptek., Dr. J. Barber, W. v. Aith; w DORNA WATRA
F. Fritsch; w DROHOBYCZU J. Aichmüller; w GURAHUMORA E. Botezat; w HORO-
DENCIE M. Axenowicz; w JAROSŁAWIU J. Rohm, L. Grzymala, Wistocki; w JASLE
R. Palek; w KIMPOLUNG F. Fritsch; w KOŁOMYI J. Sidorowicz, E. Stenzel; w KOPY-
CZYŃCACH M. Rader; w KRYNICY H. Nitribit; w MIELCU A. Pawlikowski; w MI-
ŁOWCACH M. Quirini; w NIŻANKOWICACH W. Włodzimirski; w PODWOŁOCZYSKACH
D. Schneider; w PRZEMYSLU A. Mańkowski; w PRZEMYSLANACH E. Baranowski;
w RADOWCACH p. Rossignol, A. Decani; w SĄDUGÓRZE Kabinowicz; w SANOKU
Giela; w SAMBORZE J. Aleksiewicz; w SNIATYNIE F. Niemcewicz; w SUĆZAWIE
E. Liszka, J. Habermann; w STANISŁAWOWIE A. Beil, J. Macura; w STOROZYNCU
H. Füllenbaum; w TARNOPOLU H. Kahane, F. Jamrogiewicz; w TARNOWIE St. Pawłowski;
w WILAMOWICACH F. Schneider; w USTRZYKACH J. Riedl; w ŻÓŁKWI A. Dadles apt.

Centralny skład rozsyłkowy dla prowincji
w Wiedniu, apteka „zur Barmherzigkeit“
JUL. HERBARNY, Neubau, Kaiserstrasse 78 i 75.

SKŁADY: w KRAKOWIE u E. Stockmar apt., W. Rodyk i K. Wiszniewski apt.;
we LWOWIE Z. Kucker apt., pod srebrnym Orłem, F. Mikolasch apt., J. Wiewiórski apt.
i H. Blumenfeld aptek., A. Sklepiński, J. Beiser, C. Krzyżanowski; w BIAŁYM J. Kolassa,
A. Fuchs i R. Keler; w BORSZCZOWIE M. Niemcewicz; w BRZEŃNACH A. Durst apt.;
w CZERNIOWCACH Golichowski aptek., Dr. J. Barber, W. v. Aith; w DORNA WATRA
F. Fritsch; w DROHOBYCZU J. Aichmüller; w GURAHUMORA E. Botezat; w HORO-
DENCIE M. Axenowicz; w JAROSŁAWIU J. Rohm, L. Grzymala, Wistocki; w JASLE
R. Palek; w KIMPOLUNG F. Fritsch; w KOŁOMYI J. Sidorowicz, E. Stenzel; w KOPY-
CZYŃCACH M. Rader; w KRYNICY H. Nitribit; w MIELCU A. Pawlikowski; w MI-
ŁOWCACH M. Quirini; w NIŻANKOWICACH W. Włodzimirski; w PODWOŁOCZYSKACH
D. Schneider; w PRZEMYSLU A. Mańkowski; w PRZEMYSLANACH E. Baranowski;
w RADOWCACH p. Rossignol, A. Decani; w SĄDUGÓRZE Kabinowicz; w SANOKU
Giela; w SAMBORZE J. Aleksiewicz; w SNIATYNIE F. Niemcewicz; w SUĆZAWIE
E. Liszka, J. Habermann; w STANISŁAWOWIE A. Beil, J. Macura; w STOROZYNCU
H. Füllenbaum; w TARNOPOLU H. Kahane, F. Jamrogiewicz; w TARNOWIE St. Pawłowski;
w WILAMOWICACH F. Schneider; w USTRZYKACH J. Riedl; w ŻÓŁKWI A. Dadles apt.

Centralny skład rozsyłkowy dla prowincji
w Wiedniu, apteka „zur Barmherzigkeit“
JUL. HERBARNY, Neubau, Kaiserstrasse 78 i 75.

SKŁADY: w KRAKOWIE u E. Stockmar apt., W. Rodyk i K. Wiszniewski apt.;
we LWOWIE Z. Kucker apt., pod srebrnym Orłem, F. Mikolasch apt., J. Wiewiórski apt.
i H. Blumenfeld aptek., A. Sklepiński, J. Beiser, C. Krzyżanowski; w BIAŁYM J. Kolassa,
A. Fuchs i R. Keler; w BORSZCZOWIE M. Niemcewicz; w BRZEŃNACH A. Durst apt.;
w CZERNIOWCACH Golichowski aptek., Dr. J. Barber, W. v. Aith; w DORNA WATRA
F. Fritsch; w DROHOBYCZU J. Aichmüller; w GURAHUMORA E. Botezat; w HORO-
DENCIE M. Axenowicz; w JAROSŁAWIU J. Rohm, L. Grzymala, Wistocki; w JASLE
R. Palek; w KIMPOLUNG F. Fritsch; w KOŁOMYI J. Sidorowicz, E. Stenzel; w KOPY-
CZYŃCACH M. Rader; w KRYNICY H. Nitribit; w MIELCU A. Pawlikowski; w MI-
ŁOWCACH M. Quirini; w NIŻANKOWICACH W. Włodzimirski; w PODWOŁOCZYSKACH
D. Schneider; w PRZEMYSLU A. Mańkowski; w PRZEMYSLANACH E. Baranowski;
w RADOWCACH p. Rossignol, A. Decani; w SĄDUGÓRZE Kabinowicz; w SANOKU
Giela; w SAMBORZE J. Aleksiewicz; w SNIATYNIE F. Niemcewicz; w SUĆZAWIE
E. Liszka, J. Habermann; w STANISŁAWOWIE A. Beil, J. Macura; w STOROZYNCU
H. Füllenbaum; w TARNOPOLU H. Kahane, F. Jamrogiewicz; w TARNOWIE St. Pawłowski;
w WILAMOWICACH F. Schneider; w USTRZYKACH J. Riedl; w ŻÓŁKWI A. Dadles apt.

Centralny skład rozsyłkowy dla prowincji
w Wiedniu, apteka „zur Barmherzigkeit“
JUL. HERBARNY, Neubau, Kaiserstrasse 78 i 75.

SKŁADY: w KRAKOWIE u E. Stockmar apt., W. Rodyk i K. Wiszniewski apt.;
we LWOWIE Z. Kucker apt., pod srebrnym Orłem, F. Mikolasch apt., J. Wiewiórski apt.
i H. Blumenfeld aptek., A. Sklepiński, J. Beiser, C. Krzyżanowski; w BIAŁYM J. Kolassa,
A. Fuchs i R. Keler; w BORSZCZOWIE M. Niemcewicz; w BRZEŃNACH A. Durst apt.;
w CZERNIOWCACH Golichowski aptek., Dr. J. Barber, W. v. Aith; w DORNA WATRA
F. Fritsch; w DROHOBYCZU J. Aichmüller; w GURAHUMORA E. Botezat; w HORO-
DENCIE M. Axenowicz; w JAROSŁAWIU J. Rohm, L. Grzymala, Wistocki; w JASLE
R. Palek; w KIMPOLUNG F. Fritsch; w KOŁOMYI J. Sidorowicz, E. Stenzel; w KOPY-
CZYŃCACH M. Rader; w KRYNICY H. Nitribit; w MIELCU A. Pawlikowski; w MI-
ŁOWCACH M. Quirini; w NIŻANKOWICACH W. Włodzimirski; w PODWOŁOCZYSKACH
D. Schneider; w PRZEMYSLU A. Mańkowski; w PRZEMYSLANACH E. Baranowski;
w RADOWCACH p. Rossignol, A. Decani; w SĄDUGÓRZE Kabinowicz; w SANOKU
Giela; w SAMBORZE J. Aleksiewicz; w SNIATYNIE F. Niemcewicz; w SUĆZAWIE
E. Liszka, J. Habermann; w STANISŁAWOWIE A. Beil, J. Macura; w STOROZYNCU
H. Füllenbaum; w TARNOPOLU H. Kahane, F. Jamrogiewicz; w TARNOWIE St. Pawłowski;
w WILAMOWICACH F. Schneider; w USTRZYKACH J. Riedl; w ŻÓŁKWI A. Dadles apt.

Centralny skład rozsyłkowy dla prowincji
w Wiedniu, apteka „zur Barmherzigkeit“
JUL. HERBARNY, Neubau, Kaiserstrasse 78 i 75.

SKŁADY: w KRAKOWIE u E. Stockmar apt., W. Rodyk i K. Wiszniewski apt.;
we LWOWIE Z. Kucker apt., pod srebrnym Orłem, F. Mikolasch apt., J. Wiewiórski apt.
i H. Blumenfeld aptek., A. Sklepiński, J. Beiser, C. Krzyżanowski; w BIAŁYM J. Kolassa,
A. Fuchs i R. Keler; w BORSZCZOWIE M. Niemcewicz; w BRZEŃNACH A. Durst apt.;
w CZERNIOWCACH Golichowski aptek., Dr. J. Barber, W. v. Aith; w DORNA WATRA
F. Fritsch; w DROHOBYCZU J. Aichmüller; w GURAHUMORA E. Botezat; w HORO-
DENCIE M. Axenowicz; w JAROSŁAWIU J. Rohm, L. Grzymala, Wistocki; w JASLE
R. Palek; w KIMPOLUNG F. Fritsch; w KOŁOMYI J. Sidorowicz, E. Stenzel; w KOPY-
CZYŃCACH M. Rader; w KRYNICY H. Nitribit; w MIELCU A. Pawlikowski; w MI-
ŁOWCACH M. Quirini; w NIŻANKOWICACH W. Włodzimirski; w PODWOŁOCZYSKACH
D. Schneider; w PRZEMYSLU A. Mańkowski; w PRZEMYSLANACH E. Baranowski;
w RADOWCACH p. Rossignol, A. Decani; w SĄDUGÓRZE Kabinowicz; w SANOKU
Giela; w SAMBORZE J. Aleksiewicz; w SNIATYNIE F. Niemcewicz; w SUĆZAWIE
E. Liszka, J. Habermann; w STANISŁAWOWIE A. Beil, J. Macura; w STOROZYNCU
H. Füllenbaum; w TARNOPOLU H. Kahane, F. Jamrogiewicz; w TARNOWIE St. Pawłowski;
w WILAMOWICACH F. Schneider; w USTRZYKACH J. Riedl; w ŻÓŁKWI A. Dadles apt.

Centralny skład rozsyłkowy dla prowincji
w Wiedniu, apteka „zur Barmherzigkeit“
JUL. HERBARNY, Neubau, Kaiserstrasse 78 i 75.

SKŁADY: w KRAKOWIE u E. Stockmar apt., W. Rodyk i K. Wiszniewski apt.;
we LWOWIE Z. Kucker apt., pod srebrnym Orłem, F. Mikolasch apt., J. Wiewiórski apt.
i H. Blumenfeld aptek., A. Sklepiński, J. Beiser, C. Krzyżanowski; w BIAŁYM J. Kolassa,
A. Fuchs i R. Keler; w BORSZCZOWIE M. Niemcewicz; w BRZEŃNACH A. Durst apt.;
w CZERNIOWCACH Golichowski aptek., Dr. J. Barber, W. v. Aith; w DORNA WATRA
F. Fritsch; w DROHOBYCZU J. Aichmüller; w GURAHUMORA E. Botezat; w HORO-
DENCIE M. Axenowicz; w JAROSŁAWIU J. Rohm, L. Grzymala, Wistocki; w JASLE
R. Palek; w KIMPOLUNG F. Fritsch; w KOŁOMYI J. Sidorowicz, E. Stenzel; w KOPY-
CZYŃCACH M. Rader; w KRYNICY H. Nitribit; w MIELCU A. Pawlikowski; w MI-
ŁOWCACH M. Quirini; w NIŻANKOWICACH W. Włodzimirski; w PODWOŁOCZYSKACH
D. Schneider; w PRZEMYSLU A. Mańkowski; w PRZEMYSLANACH E. Baranowski;
w RADOWCACH p. Rossignol, A. Decani; w SĄDUGÓRZE Kabinowicz; w SANOKU
Giela; w SAMBORZE J. Aleksiewicz; w SNIATYNIE F. Niemcewicz; w SUĆZAWIE
E. Liszka, J. Habermann; w STANISŁAWOWIE A. Beil, J. Macura; w STOROZYNCU
H. Füllenbaum; w TARNOPOLU H. Kahane, F. Jamrogiewicz; w TARNOWIE St. Pawłowski;
w WILAMOWICACH F. Schneider; w USTRZYKACH J. Riedl; w ŻÓŁKWI A. Dadles apt.

Centralny skład rozsyłkowy dla prowincji
w Wiedniu, apteka „zur Barmherzigkeit“
JUL. HERBARNY, Neubau, Kaiserstrasse 78 i 75.

SKŁADY: w KRAKOWIE u E. Stockmar apt., W. Rodyk i K. Wiszniewski apt.;
we LWOWIE Z. Kucker apt., pod srebrnym Orłem, F. Mikolasch apt., J. Wiewiórski apt.
i H. Blumenfeld aptek., A. Sklepiński, J. Beiser, C. Krzyżanowski; w BIAŁYM J. Kolassa,
A. Fuchs i R. Keler; w BORSZCZOWIE M. Niemcewicz; w BRZEŃNACH A. Durst apt.;
w CZERNIOWCACH Golichowski aptek., Dr. J. Barber, W. v. Aith; w DORNA WATRA
F. Fritsch; w DROHOBYCZU J. Aichmüller; w GURAHUMORA E. Botezat; w HORO-
DENCIE M. Axenowicz; w JAROSŁAWIU J. Rohm, L. Grzymala, Wistocki; w JASLE
R. Palek; w KIMPOLUNG F. Fritsch; w KOŁOMYI J. Sidorowicz, E. Stenzel; w KOPY-
CZYŃCACH M. Rader; w KRYNICY H. Nitribit; w MIELCU A. Pawlikowski; w MI-
ŁOWCACH M. Quirini; w NIŻANKOWICACH W. Włodzimirski; w PODWOŁOCZYSKACH
D. Schneider; w PRZEMYSLU A. Mańkowski; w PRZEMYSLANACH E. Baranowski;
w RADOWCACH p. Rossignol, A. Decani; w SĄDUGÓRZE Kabinowicz; w SANOKU
Giela; w SAMBORZE J. Aleksiewicz; w SNIATYNIE F. Niemcewicz; w SUĆZAWIE
E. Liszka, J. Habermann; w STANISŁAWOWIE A. Beil, J. Macura; w STOROZYNCU
H. Füllenbaum; w TARNOPOLU H. Kahane, F. Jamrogiewicz; w TARNOWIE St. Pawłowski;
w WILAMOWICACH F. Schneider; w USTRZYKACH J. Riedl; w ŻÓŁKWI A. Dadles apt.

Centralny skład rozsyłkowy dla prowincji
w Wiedniu, apteka „zur Barmherzigkeit“
JUL. HERBARNY, Neubau, Kaiserstrasse 78 i 75.

SKŁADY: w KRAKOWIE u E. Stockmar apt., W. Rodyk i K. Wiszniewski apt.;
we LWOWIE Z. Kucker apt., pod srebrnym Orłem, F. Mikolasch apt., J. Wiewiórski apt.
i H. Blumenfeld aptek., A. Sklepiński, J. Beiser, C. Krzyżanowski; w BIAŁYM J. Kolassa,
A. Fuchs i R. Keler; w BORSZCZOWIE M. Niemcewicz; w BRZEŃNACH A. Durst apt.;
w CZERNIOWCACH Golichowski aptek., Dr. J. Barber, W. v. Aith; w DORNA WATRA
F. Fritsch; w DROHOBYCZU J. Aichmüller; w GURAHUMORA E. Botezat; w HORO-
DENCIE M. Axenowicz; w JAROSŁAWIU J. Rohm, L. Grzymala, Wistocki; w JASLE
R. Palek; w KIMPOLUNG F. Fritsch; w KOŁOMYI J. Sidorowicz, E. Stenzel; w KOPY-
CZYŃCACH M. Rader; w KRYNICY H. Nitribit; w MIELCU A. Pawlikowski; w MI-
ŁOWCACH M. Quirini; w NIŻANKOWICACH W. Włodzimirski; w PODWOŁOCZYSKACH
D. Schneider; w PRZEMYSLU A. Mańkowski; w PRZEMYSLANACH E. Baranowski;
w RADOWCACH p. Rossignol, A. Decani; w SĄDUGÓRZE Kabinowicz; w SANOKU
Giela; w SAMBORZE J. Aleksiewicz; w SNIATYNIE F. Niemcewicz; w SUĆZAWIE
E. Liszka, J. Habermann; w STANISŁAWOWIE A. Beil, J. Macura; w STOROZYNC